

Wydanie 6

Dziś 8 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V — Bydgoszcz, wtorek 1 stycznia 1952 r. — Nr 1 (1067)

Orędzie noworoczne Prezydenta RP do narodu polskiego

W nowym nadchodzącym roku jeszcze mocniej zespólmy swe szeregi w pracy dla Polski Ludowej!

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut wygłosił przez radio do narodu polskiego następujące orędzie noworoczne:

OBYWATELE! RODACY! TOWARZYSZE! PRZODOWNICY PRACY Z MIAST I WSI! — TWÓRCY I BUDOWNICZOWIE POLSKI LUDOWEJ! ROBOTNICY! CHŁOPI! PRACOWNICY UMYSŁOWI! ŻOŁNIERZE! MŁODZIEŻY POLSKA!

Pozdrawiam Was wszystkich gorąco i serdecznie z okazji Nowego Roku! Tradycyjnym zwyczajem składamy sobie dziś wszyscy wzajemne życzenia. Myśli nasze i uczucia kierują się równocześnie ku Ojczyźnie naszej, której poświęcamy nieprzerwanie swój wysiłek, swoją codzienną znojną pracę.

Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najszlachetniejszych ideałów socjalizmu, wydźwignięcie narodu polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, zabezpieczenie jego całkowitej i nieprzemijającej niepodległości, utrwalenie na wieki pokoju i współpracy braterskiej między narodami. Od wieków lud pracujący walczył o urzeczywistnienie tych dążeń, od dziesiątków lat polska i międzynarodowa klasa robotnicza znaczyła krwią swoją bruki miast i fabryk pod sztandarami tych idei. Dziś za przykładem rosyjskich robotników i chłopów, dzięki braterskiej pomocy narodów ZSRR — masy pracujące Polski Ludowej wcielają te idee w życie. Coraz potężniejszym tchnieniem twórczej pracy pulsuje dziś całe nasze życie społeczne i coraz szybciej Polska Ludowa przeobraża się w kraj nowy, silniejszy, bogatszy, bo coraz lepiej wyposażony w najnowocześniejsze narzędzia pracy i środki wytwórcze — w kraj nowoczesnej techniki i nowoczesnego przemysłu, na którego fundamentach wyrastać i rozkwitać będzie nowa nasza kultura narodowa i społeczna. Oto dlaczego składając sobie dziś nawzajem życzenia noworoczne oglądamy się na przebytą drogę i podsumowujemy w myślach wyniki pracy — zarówno osobistej jak i ogólnej.

Mamy prawo być dumni z tej pracy, z ogólnego bilansu dotychczasowych wysiłków naszego narodu.

Zadania minionego roku w pracy nad uprzemysłowieniem kraju, we wszystkich dziedzinach naszego budownictwa były niewątpliwie większe i trudniejsze od zadań lat poprzednich. Aby unaocznić sobie wielkość tych zadań można by wziąć za przykład jedną tylko cyfrę, mianowicie — ogólną sumę nakładów inwestycyjnych minionego roku na nowe budowle, maszyny i urządzenia we wszystkich działach naszej uspołecznionej gospodarki narodowej. Jest to suma 25 miliardów złotych, co wynosi przeciętnie tysiąc złotych na jednego mieszkańca. Tyle przeznaczyliśmy z naszego ogólnego dochodu rocznego, z naszej pracy jako fundamentalny trwały wkład w powiększenie i rozszerzenie naszej gospodarki narodowej, naszego majątku narodowego. Jest to więcej nawet niż wyniosły inwestycje planowe za cały okres pierwszego naszego Planu 3-letniego, to jest za lata 1947 — 1949. A więc za jeden tylko miniony rok powiększyliśmy nasz trwały majątek narodowy o tyleż, co za trzy lata, poprzedzające nasz Plan 6-letni, choć wiemy, że i w ciągu tamtych trzech lat nasz wkład w odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej nie miał sobie równego w gospodarce polskiej okresu kapitalistycznego.

Każdy wie, że im więcej trwałego kapitału wkłada się w gospodarkę narodową, tym silniejszy staje się kraj i naród, tym trwalsze stają się fundamenty dla przyszłego rozwoju, tym szybciej narastają warunki dla dalszego rozkwitu zarówno gospodarki jak i kultury narodu. Każdy z nas powinien również wiedzieć, że bez tego wielkiego wysiłku, bez olbrzymiego wkładu w naszą rozbudowę gospodarczą nie podźwignęlibyśmy się ze stanu poprzedniego upadku i zacofania, pozostalibyśmy słabi, a ze słabymi nikt się zazwyczaj nie liczy, na słabych polują rabusie imperialistyczni, słabemu „wiatr w oczy" — jak mówi przysłowie.

Los mas pracujących Francji, Włoch i innych krajów Europy Zachodniej świadczy wymownie o tym, jakie są skutki tzw. „pomocy" amerykańskiej, która miała podnieść stopę życiową tych narodów, faktycznie zaś jest pętlą na ich szyi, skazując je na poniżenie, niedolę i ciężkie ofiary na rzecz imperialistycznego molocha.

Myśmy obrali inną drogę, zrzucając z siebie jarzmo ustroju kapitalistycznego i przecinając wszelkie machinacje imperialistyczne. Obraliśmy niełatwą, ale jedynie słuszną drogę znojnego wysiłku całego narodu w celu odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki — w oparciu o szlachetną braterską pomoc pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu — Wielkiego Kraju Rad.

Dziś, po kilku zaledwie latach naszej gospodarki planowej, mamy już prawo powiedzieć z dumą, że kraj nasz z roku na rok rośnie w siły. Z roku na rok pomnaża się nasz wkład w dalszy wzrost nowej techniki i nowych sił wytwórczych. Jest to wielki wysiłek, ale wysiłek niezwykle cenny i owocny, bo niezniszczalny, nieprzemijający. Każda złotówka nie wydana lekkomyślnie, lecz przeznaczona na pomnożenie siły wytwórczej kraju, ułatwia i zabezpiecza przyrost nowych wartości.

Podobnie jak niejedna rodzina robotnicza, chłopska czy inteligencka skąpiła sobie dawniej we wszystkim, aby kłaść na kształcenie dzieci, tak dziś wspólna nasza matka — Polska Ludowa — w swej przezorności i zapobiegliwości, mnoży nasze zasoby, oszczędzając gdzie się da, aby rosła w siły nasza Ludowa Rzeczpospolita.

Nie podobna z dnia na dzień usunąć przeklętej spuścizny rządów magnatów i kapitalistów, którzy przez stulecia skazywali miliony ludzi pracy na nędzę i ubóstwo, na ciemnotę i zacofanie, aby żyć w nieróbstwie i zbytku, trwoniąc bogactwa narodu. Tylko nasza wytrwała, zapobiegliwa praca i czujność wobec wrogów naszego ustroju i naszej niepodległości jest niezawodną podstawą coraz szybszego i trwałego wzrostu u nas dostatku, wiedzy i kultury.

Toteż nic nie może dać więcej radości jak karczowanie z ziemi polskiej tej starej spuścizny nędzy i ciemnoty, jak budowanie nowych miast i portów, nowych hut i fabryk, które nie są źródłem zysków dla garstki kapitalistów, lecz są własnością ludu pracującego, rękojmią jego rosnącego dobrobytu.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy młodzieży — dawniej skazanej na beznadziejną wegetację — dziś zaludniającej nasze fabryki maszyn i samochodów, nasze huty i kopalnie, nasze tkalnie i cementownie, prowadzącej nasze koleje i statki dalekomorskie.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy naszej młodzieży, spieszącej do naszych szkół i liceów, politechnik i uniwersytetów, których podwoje były dla nich dawniej zamknięte na trzy spusty.

Świadomość tego dodaje nam nowych sił w naszej codziennej pracy, pozwala zrozumieć i przetrwać nieuniknione trudności przejściowe, trudności związane z szybkim i z konieczności nierównomiernym wzrostem naszej gospodarki narodowej.

Wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i jego genialny Wódz Józef Stalin — obozem, któremu towarzyszą dziś najgorętsze uczucia i sympatie olbrzymiej większości ludzi na całym świecie — Polska Ludowa kroczy niezłomnie we wspólnym froncie walki o pokój i współpracę między wszystkimi narodami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Pomoc i przykład Związku Radzieckiego są dla nas i dla wszystkich krajów demokracji ludowej nieocenioną wartością w budownictwie nowego życia, w uprzemysławianiu kraju, w przyswajaniu nowej techniki, w szybkim pomnażaniu naszych sił gospodarczych. Szybkie pomnażanie naszych sił wytwórczych jest także nieodzownym warunkiem dla skutecznej obrony przed groźbą wszelakiej napaści ze strony imperialistycznych podżegaczy wojennych. Nie możemy ani na chwilę zamykać oczu na niebezpieczeństwa płynące z grabieżczej polityki amerykańskiego imperializmu, który narzuca wszystkim zależnym od siebie krajom gonitwę zbrojeń i grozi światu nową wojną. Nie możemy zamykać oczu na fakt, że w Niemczech Zachodnich zbroi się pod protektoratem amerykańskim nowy Wehrmacht, że daje się broń wypuszczonym z więzień hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, którzy depcząc układy międzynarodowe coraz bezczelniej wracają do haseł odwetowych.

Tym mocniej więc mobilizować musimy wszystkie swe wysiłki, dla walki o pokój i o realizację naszego Planu 6-letniego. Świadomość, że w walce tej jesteśmy złączeni uczuciami braterskiego sojuszu z potężnym i niezwyciężonym państwem radzieckim i z krajami demokracji ludowej, że walka o pokój jednoczy dziś olbrzymią większość ludzkości, świadomość ta wzmacniać winna jedność naszego narodu, dodawać nam sił i energii w codziennej naszej pracy.

Polska Ludowa przesyła dziś w dniu noworocznym gorące pozdrowienia wszystkim bratnim narodom i wszystkim ludziom walczącym o pokój, o socjalizm, o wolność i niepodległość, przeciwko imperialistycznej tyranii.

OBYWATELE!

Wykonaliśmy pomyślnie i z nadwyżką zadania pierwszych 2 lat naszego wielkiego i historycznego Planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski. Wstępujemy w rok trzeci, który będzie rokiem przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego planu. Z jeszcze większą więc ofiarnością oddawajmy Ojczyźnie swą pracę pomnażając jej siły!

Szczególnej wagi nabiera w tym okresie zadanie zwiększenia naszej produkcji rolnej. Jej wzrost pozostaje dotąd znacznie w tyle za wzrostem produkcji przemysłu. Stwarza to trudności dla całego naszego życia gospodarczego i wymaga mobilizacji wszystkich naszych sił dla podciągnięcia naprzód rolnictwa. Poważne zwiększenie produkcji rolnej możemy osiągnąć przez lepsze wykorzystanie ziemi i bardziej racjonalną jej uprawę, przez obfitsze nawożenie, selekcję nasion, właściwy płodozmian, walkę z chwastami i szkodnikami roślin, przez głębsze stosowanie w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej, przede wszystkim zaś przez unowocześnienie gospodarki w rolnictwie, przez szerszy rozwój spółdzielni produkcyjnych. Możemy osiągnąć poważne podniesienie plonów i hodowli w naszym rolnictwie — mamy wszystkie ku temu warunki. Musimy wzmóc zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, traktory, w sprzęt rolniczy, w nawozy sztuczne,

(Dokończenie na str. 2)

Noworoczne pozdrowienia ludzi radzieckich dla narodu polskiego

MOSKWA (PAP). — W związku z nowym rokiem, ludzie radzieccy, którzy zwiedzili w roku 1951 Polskę, przekazali dla swych polskich przyjaciół pozdrowienia noworoczne.

W rozmowie z przedstawicielem agencji TASS, dziekan Wydziału Historycznego Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego, laureat Nagrody Stalinowskiej, prof. Borys Rybakow, powiedział m. in.:

Z okazji nowego roku podsumowujemy zawsze drogę, którą przebyliśmy i snujemy plany na przyszłość. W dniu nowego roku pragniemy życzyć naszym przyjaciołom wszystkiego dobrego, spełnienia ich marzeń. W roku 1951 byłem po raz pierwszy w Polsce Ludowej i naocznie przekonałem się, o wspaniałym rozmachu budownictwa w ramach Planu 6-letniego — planu pokojowej budowy podstaw socjalizmu. Z okazji nowego roku pragnę przekazać naszym polskim przyjaciołom serdeczne pozdrowienia, wyrazić uznanie dla ich osiągnięć i życzyć im, aby odbudowali swą piękną Stolicę, stworzyli przy pomocy Związku Radzieckiego potężny przemysł, udoskonalili swą gospodarkę rolną.

Dyrektor Leningradzkiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Puszkina, artysta ludowy RFSRR — Konstanty Skorobogatow oświadczył:

Niedawno zespół naszego teatru powrócił z występów gościnnych w Polsce. Występowaliśmy w wielu miastach polskich i na każdym kroku spotkaliśmy się z wyjątkowo serdecznym przyjęciem. Przekonaliśmy się naocznie, jak głęboka przyjaźń łączy narody ZSRR i Polski, jak wielka jest miłość polskiego ludu pracującego do Wielkiego Chorążego pokoju na całym świecie — Stalina.

Naród polski, podobnie jak i cała postępowa ludzkość, obserwuje czujnie knowania amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych i walczy aktywnie o pokój na całym świecie. Naród polski z ufnością spogląda w przyszłość i kroczy śmiało do nowych zwycięstw. W przededniu nowego roku pragnę w imieniu całego zespołu naszego teatru, życzyć polskim działaczom kultury i sztuki oraz masom pracującym Polski Ludowej nowych sukcesów twórczych i powodzenia we wszystkich poczynaniach.

Rok wielkich pokojowych zwycięstw

MOSKWA (PAP). „Prawda" publikuje artykuł wstępny zatytułowany „Rok wielkich zwycięstw". W artykule tym czytamy:

Dziś mija ostatni dzień 1951 roku. Poza nami pozostał rok ofiarnej i owocnej pracy ludzi radzieckich, rok nowych, wielkich osiągnięć w imię zwycięstwa komunizmu.

Zwycięstwa narodu radzieckiego, osiągnięte w pokojowej, twórczej pracy, przyczyniły się do dalszego wzmocnienia potęgi państwa socjalistycznego, podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.

Rok 1951 był rokiem dalszego wzrostu i zespolenia sił socjalizmu, demokracji na całym świecie.

Pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych, po jedynie słusznej drodze — drodze budownictwa socjalizmu — zdecydowanie i pewnie kroczą masy pracujące krajów demokracji ludowej: Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

Rok 1951 znów zademonstrował ogromną siłę żywotną socjalizmu i nieuchronną zagładę kapitalizmu. Podczas gdy w obozie socjalizmu i demokracji nieustannie rozwijała się gospodarka i kultura, podnosił się poziom życia mas pracujących — w obozie imperializmu coraz bardziej zaostrzały się sprzeczności zewnętrzne i wewnętrzne, trwała nieubłagana ofensywa reakcji na żywotne interesy szerokich mas ludowych. Postępujący rozkład ekonomiki, niepowstrzymany wzrost cen, podatków, ciągły wzrost masowego bezrobocia, obłędny wyścig zbrojeń i przygotowania do nowej wojny światowej — oto wyniki 1951 roku w krajach kapitału. Masy pracujące głównego kraju kapitalistycznego — Stanów Zjednoczonych witają nowy rok w warunkach ostrego spadku ich stopy życiowej i rozpasania reakcji. Narody krajów zmarshallizowanych znajdują się w obliczu perspektywy dalszego pogorszenia ich sytuacji ekonomicznej. Kapitalizm skazuje miliony ludzi pracy na nędzę i głód.

Wszyscy uczciwi ludzie, wszyscy, którym droga jest sprawa postępu i wolności narodów, kierują swe spojrzenia ku Związkowi Radzieckiemu, kroczącemu na czele potężnego obozu pokoju i demokracji. Mądra, stalinowska polityka zagraniczna, polityka pokoju i bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów cieszy się gorącą sympatią i poparciem całej postępowej ludzkości.

Naród radziecki — pisze w konkluzji „Prawda" — wita radośnie nadchodzący rok 1952, który będzie rokiem nowych, wielkich zwycięstw na froncie pokojowej, twórczej pracy, pod doświadczonym kierownictwem swej ukochanej partii komunistycznej, pod mądrym przewodnictwem Wielkiego Stalina, masy pracujące Związku Radzieckiego zdecydowanie kroczą do komunizmu.

Dzieci miast i wsi na uroczystościach choinkowych radośnie witają nowy 1952 rok

WARSZAWA (PAP). — We wszystkich większych miastach i ośrodkach przemysłowych kraju, dzieci zebrane na uroczystościach choinkowych witają wesoło nowy rok. Codziennie sale, w których odbywają się zabawy, wypełniają tłumy radosnej dziatwy.

W Warszawie Szkoła TPD nr 11 gościła dotychczas na „choince" ponad 5 tys. dzieci Stolicy i wsi woj. warszawskiego. Na uroczystość w dniu 31 grudnia przybyła wiceminister Oświaty — Zofia Dembińska oraz kierownik Wydziału Oświaty KC PZPR — Józef Kowalczyk. Dzieci wesoło i serdecznie witały przybyłych gości. Harcerze wręczyli im wiązanki biało - czerwonych kwiatów. Wiceminister Oświaty Zofia Dembińska życzyła dzieciom, zgromadzonym wokół jarzącej się różnokolorowymi lampkami choinki, pomyślnych wyników w nauce w drugim półroczu roku szkolnego.

Goście wspólnie z dziećmi uczestniczyli w przedstawieniu teatrzyku kukiełkowego „Baj" oraz w występach iluzjonisty Ramiganiego. Z zapartym tchem śledziła dziatwa popisy młodych żonglerów.

W godzinach popołudniowych 31 grudnia odwiedzili dzieci przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — Albrecht i sekretarz KW PZPR — Wicha.

W miastach Dolnego Śląska w imprezach noworocznych, organizowanych dla około 10 tys. dzieci, dotychczas wzięło udział ponad 2,5 tys. uczniów i uczennic.

Obszerną aulę Szkoły TPD we Wrocławiu i 8 przyległych do niej sal zapełnia codziennie kilkaset dzieci przodowników pracy, przodujących chłopów z gromad indywidualnych i PGR oraz młodzi przodownicy nauki—uczniowie szkół podstawowych Wrocławia i okolicznych powiatów. Dziesiątkom młodych uczestników zabaw przygrywa do tańca orkiestra wojskowa.

Miłą atrakcją dla dzieci są sale z niespodziankami. Można w nich np. prowadzić samodzielnie dziecinny samochód, a nawet samolot. Aktorzy teatrów wrocławskich w salach udekorowanych ilustracjami i rysunkami z baśni i legend — opowiadają najmłodszym słuchaczom ciekawe bajki.

Czytelnikom i Korespondentom

naszego pisma oraz wszystkim ludziom pracy na Pomorzu

życzenia noworoczne

składa

Redakcja i Administracja „Gazety Pom

Orędzie noworoczne Prezydenta RP do narodu polskiego

(Dokończenie ze str. 1).

Z większą niż dotąd energią winniśmy dopomagać wsi w upowszechnianiu wiedzy rolniczej, w rozwijaniu spółdzielczych form gospodarowania, w wykorzystaniu doświadczeń przodujących rolników polskich, którzy uzyskali już dzięki zespołowej pracy znaczne zwiększenie plonów.

BRACIA CHŁOPI!

Osiągnięcie przełomu we wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od Was przede wszystkim zależy. Pogłębiajcie swą wiedzę rolniczą — Państwo Ludowe okaże Wam w tej dziedzinie wszechstronną pomoc. Organizujcie się i jednoczcie, aby wykorzystać na swych polach nowoczesne maszyny rolnicze — pomogą Wam w tym Państwowe Ośrodki Maszynowe. Już dziś czyńcie energiczne przygotowania do wiosennego siewu. Zbiorowym wysiłkiem i gromadzką pomocą wykorzystajcie wszelkie odłogi. Walczcie ze spekulacyjnymi tendencjami kułactwa. Pomagajcie Państwu Ludowemu w zaopatrzeniu ludności miast w produkty rolne, a wsi w towary przemysłowe. Zabezpieczajcie terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw.

W dniu noworocznym cały naród wyraża gorące uznanie i podziękę wszystkim braciom chłopom, którzy wykonali w terminie swe obowiązki względem Państwa, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu sił naszej Ojczyzny!

PRZODOWNICY PRACY!

Wam Polska Ludowa w pierwszym rzędzie zawdzięcza swe dotychczasowe osiągnięcia. Za Waszym przykładem ulepszają swą pracę milionowe zastępy robotników, od Was uczą się ofiarności w pracy, polepszania metod pracy, pomnażania wydajności naszego ogólnonarodowego twórczego wysiłku. Niechże więc rosną coraz liczniej szeregi przodowników pracy w Polsce Ludowej, niech każdy jej obywatel stara się zająć przodujące miejsce na swoim odcinku pracy. W szlachetnym i twórczym współzawodnictwie socjalistycznym leży gwarancja coraz szybszego naszego marszu ku lepszej przyszłości.

OBYWATELE!

Nasz wzrastający ofiarny wysiłek nad uprzemysłowieniem kraju, nasza praca nad pomnażaniem sił wytwórczych narodu polskiego — to najszczytniejszy nasz obowiązek patriotyczny. Ten, kto lekkomyślnie marnotrawi jakąkolwiek cząstkę naszego majątku narodowego — czyni szkodę wszystkim, czyni szkodę Polsce Ludowej. Walczmy więc nieubłaganie z wszelkimi przejawami marnotrawstwa czy bezmyślnej rozrzutności, walczmy z tymi, którzy nie nauczyli się jeszcze szanować dobra narodowego jako najcenniejszego naszego skarbu. Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą cząstkę materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór cząsteczek pomnożonych przez miliony wyrosnąć może wielka siła, wielkie zbiorowe bogactwo. Wychowujmy wśród otoczenia najgłębsze poczucie nienaruszalności i szacunku dla dobra publicznego.

MŁODZIEŻY POLSKA!

W Tobie naród nasz widzi swą przyszłość, w Tobie pokłada całą swą ufność i wszystkie nadzieje. Nie zawiedźcie nigdy tej ufności. Przyswajajcie sobie skarby wiedzy i światopoglądu naukowego. Walczcie bezlitośnie z szerzycielami nieuctwa, lenistwa, zacofania, demoralizacji. To wrogowie Polski Ludowej, przegniłe wyrzutki zbankrutowanych klas społecznych, są zainteresowani w szerzeniu rozkładu moralnego w duszach młodego pokolenia, aby w ten sposób hamować nasz postęp ku nowym formom życia społecznego. Bądźcie przodownikami nowych i najszlachetniejszych idej społecznych — idei socjalizmu! Czyńcie wszystko, aby torować swemu narodowi drogę ku szczęśliwszej przyszłości.

PRZYJACIELE! SIOSTRY i BRACIA!

W nowym nadchodzącym roku jeszcze mocniej zespólmy swe szeregi w pracy dla Polski Ludowej! Umacniajmy jej siły swoją jednością, swym jeszcze bardziej mocnym i zwartym frontem w walce o pokój i Plan 6-letni!

Życzę Wam najserdeczniej pomyślnych wyników pracy w nowym rozpoczynającym się roku, życzę Wam wiele szczęścia i radości w życiu osobistym.

Odezwa noworoczna KPD

Rok 1952 będzie rokiem wytężonej walki
o powstanie jednolitych, pokojowych, demokratycznych Niemiec

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN, Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) ogłosiła odezwę noworoczną, w której pozdrawia na wstępie wszystkich patriotów niemieckich walczących o pokój i o jedność ojczyzny.

W minionym roku — stwierdza m. in. odezwa — imperialistom amerykańskim z pomocą rządu Adenauera, nie udało się urzeczywistnić przewidzianych na ten rok planów przekształcenia Niemiec Zachodnich w swoją bazę wojenną. W myśl tych planów już na początku minionego roku, miała być wystawiona niemiecka armia najemna, a siły robocze ludności Niemiec Zachodnich miały być oddane całkowicie w służbę przygotowań wojennych. Plany te załamały się wobec oporu robotników niemieckich, wobec walki wszystkich patriotów niemieckich, którzy, bez względu na przynależność partyjną i światopogląd, kochają swoją ojczyznę i nigdy nie dopuszczą do ponownego wykorzystania ziemi niemieckiej i krwi niemieckiej w interesie zagranicznych koncernów zbrojeniowych i podżegaczy wojennych.

Ze szczególnym podziękowaniem KPD zwraca się do młodzieży niemieckiej, która w poczuciu swej odpowiedzialności za losy ojczyzny walczy niezłomnie przeciwko wciągnięciu do armii najemnej.

W dalszym ciągu odezwa podkreśla wzrost sił pokoju na całym świecie i wzmagający się wszędzie opór przeciwko zbrodniczym planom amerykańskich podżegaczy wojennych.

Naród niemiecki — głosi dalej odezwa — poczuwa się do wielkiej wdzięczności wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, ponieważ zawsze [illegible] ślenia narodu niemieckiego i wystąpienia w jego obronie. KPD pozdrawia serdecznie naród ZSRR i krajów demokracji ludowej, przekazuje pozdrowienia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, pozdrawia wszystkich walczących o pokój ludzi całego świata. Szczególnie gorąco — głosi odezwa — pozdrawiamy Wodza Światowego Obozu Pokoju Józefa Stalina. Pozdrowienia nasze kierują się również do wszystkich niemieckich braci i sióstr w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Uchwała o planie gospodarczym na rok 1952 Bułgarskiej Republiki Ludowej

SOFIA (PAP). Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej przyjął uchwałę o planie gospodarczym na rok 1952.

Uchwała wskazuje na wstępie, że plan produkcji przemysłowej 1951 roku został pomyślnie wykonany. — Produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1951 o 15,8 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Oczekuje się, że produkcja przemysłu miejscowego wzrośnie o 20,3 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Poważne sukcesy osiągnęło również bułgarskie rolnictwo. Produkcja rolna wzrosła w roku 1951 o 42,9 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Wzrosło wyposażenie techniczne rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W ciągu kilku pierwszych miesięcy 1951 roku importowano z ZSRR 550 kombajnów. W porównaniu z rokiem 1950 park traktorowy wzrósł o 23,4 proc. Dochód narodowy wzrósł w porównaniu z rokiem 1950 o ponad 30 proc.

Uchwała rządu bułgarskiego wskazuje, że głównym gospodarczo-politycznym zadaniem planu na rok 1952 jest zapewnienie dalszego rozwoju produkcji przemysłowej, a w szczególności produkcji energii elektrycznej, maszyn rolniczych i towarów masowego spożycia oraz rozszerzenie stosunków gospodarczych i politycznych z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Plan gospodarczy na rok 1952 przewiduje, że produkcja przemysłowa wzrośnie w porównaniu z rokiem 1951 o 24,4 proc., a produkcja przemysłu miejscowego o 28,7 proc. Produkcja rolnictwa winna wzrość o 14,7 proc. w porównaniu z rokiem 1951. W związku z rozwojem przemysłu i rolnictwa dochód narodowy wzrośnie w porównaniu z rokiem 1951 o 19 proc.

Uchwała rządu bułgarskiego podkreśla, że sukcesy osiągnięte w realizacji planów 1951 roku stwarzają przesłanki dla zrealizowania Planu 5-letniego w ciągu 4 lat.

Rok 1951 — był w USA rokiem
dalszego zubożenia mas pracujących

NOWY JORK (PAP). Rok 1951 stał w USA pod znakiem dalszego zubożenia mas pracujących. Zbrojenia i polityka agresywna USA legły ciężarem nie do zniesienia na ludność Stanów Zjednoczonych. Kongres wyasygnował w tym roku na cele militarne 77,250 milionów dolarów. Poważnie zwiększono amerykańskie siły zbrojne oraz przedłużono okres służby wojskowej.

Podczas gdy dochody monopoli zwiększają się, sytuacja mas pracujących stale pogarsza się. Robotnicy amerykańscy w r. 1951 musieli ograniczyć swe zakupy żywności, obuwia, odzieży, mebli i innych artykułów pierwszej potrzeby. Jeśli np. wskaźnik zbytu mebli w handlu detalicznym wynosił w 1950 roku 156, to w roku bieżącym wskaźnik ten wynosił już zaledwie 88. Szczególnie dotkliwie odczuwa człowiek pracy podwyżkę czynszu mieszkaniowego i kosztów leczenia.

Jednocześnie spada realna wartość płac. Jednakże obraz sytuacji robotników nie będzie pełny, jeśli nie weźmie się pod uwagę skutków, jakie wywarła na poziom mas pracujących podwyżka podatków. W końcu ub. roku robotnik płacił przeciętnie o 20 proc. więcej podatku dochodowego, niż w 1949 r. Nowa ustawa podatkowa uchwalona jesienią ubr. zwiększa podatek dochodowy od płac i uposażeń o dalsze 12 proc. Poważnie wzrosły również podatki pośrednie, ogółem człowiek pracy w USA płaci rocznie przeciętnie 750 dolarów na rzecz skarbu państwa.

Rok 1951 był rokiem pogłębiającej się pauperyzacji mas pracujących w Stanach Zjednoczonych — i rokiem dalszego bogacenia się oligarchii finansowej, ciągnącej ze zbrojeń i z awantur wojennych kolosalne zyski.

Krytyczna sytuacja gospodarcza w Europie Zachodniej

NOWY JORK (PAP) — Miesięcznik „Fortune" ogłosił artykuł, w którym omawiając sytuację gospodarczą Europy Zachodniej dochodzi do wniosku, że sytuację tę można określić, jako „stan permenentnego kryzysu".

Faktem jest — pisze „Fortune" — że wszystkie kraje europejskie należące do paktu atlantyckiego znalazły się w krytycznej sytuacji gospodarczej.

We Francji z każdym dniem pogłębia się inflacja...

We Włoszech wzrasta wciąż bezrobocie. Najbardziej cierpi Europa Zachodnia wskutek katastrofalnego braku [illegible] którego wydobycie spadło [illegible] że w Anglii. Anglia jest zadłużona wobec pozostałych krajów zachodnioeuropejskich i straciła ich zaufanie, a kraje brytyjskiej wspólnoty narodów także straciły zaufanie do „bloku szterlingowego". W istocie rzeczy Anglia stoi na skraju bankructwa.

Co w tej sytuacji uczyniły Stany Zjednoczone? — zapytuje „Fortune" — Kongres amerykański wyasygnował co prawda na rok 1952 — 6 miliardów dolarów dla krajów Europy Zachodniej, lecz z tej sumy tylko jeden miliard pójdzie na cele gospodarcze, a reszta przeznaczona jest na zbrojenia. A zbrojenia te to jakby armatą polowa, którą ktoś próbuje umieścić na grzbiecie chorego muła. Muł ani [illegible] nie chce dźwigać tego

Utworzenie Narodowego Komitetu Odbudowy Berlina

BERLIN (PAP) — Jak donosi agencja ADN, w sobotę wieczorem w sali Opery Berlińskiej odbyło się konstytuujące posiedzenie Narodowego Komitetu Odbudowy Stolicy Niemiec. W posiedzeniu wzięli udział przewodniczący Izby Ludowej NRD Dieckmann, przewodniczący Izby Krajów NRD dr. Lobedanz, nadburmistrz wielkiego Berlina Ebert oraz przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji masowych.

Przewodniczącym Komitetu Narodowego został wicepremier i minister odbudowy dr Bolz, zaś jego zastępcą znany architekt hamburski inż. Zess.

Komitet wydał odezwę do ludności całych Niemiec, wzywającej do jak najaktywniejszego udziału w realizacji wielkiego programu odbudowy Berlina, który winien stać się bastionem pokoju i ośrodkiem walki o zjednoczenie Niemiec.

Braterskie pozdrowienia od młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP) — Za pośrednictwem Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Związek Młodzieży Polskiej przesłał gorące, braterskie pozdrowienia noworoczne postępowej młodzieży wszystkich krajów, życząc jednocześnie federacji dalszych osiągnięć w dziele zacieśnienia jedności i przyjaźni młodzieży świata w walce o pokój i prawo młodzieży.

„Zapewniamy Was — piszą ZMP-owcy — że młodzież polska, budująca wraz z całym narodem zręby socjalizmu, pozostanie wierna przyrzeczeniu złożonemu na zlocie w Berlinie i wraz z postępową młodzieżą świata walczyć będzie pod sztandarem ŚFMD o pokój i lepszą przyszłość młodego pokolenia".

W liście z podrowieniami do młodzieży radzieckiej ZMP-owcy piszą: „Twórcza, pokojowa praca narodów radzieckich, w której młodzież komsomolska odgrywa tak wielką rolę, jest dla nas przykładem i bodźcem do wzmożenia wysiłków na drodze budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju".

Zarząd Główny ZMP przesłał ponadto listy z życzeniami noworocznymi do młodzieży czechosłowackiej, rumuńskiej, węgierskiej, bułgarskiej, albańskiej oraz do Związków Demokratycznej Młodzieży Chin, Korei, NRD, jak również do postępowej młodzieży Francji i Włoch.

Przybycie polskiej delegacji handlowej do Moskwy

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła polska delegacja handlowa z ministrem Handlu Zagranicznego Gedem na czele.

Delegację powitali: Wiceminister Handlu Zagranicznego ZSRR Łoszakow, pełniący obowiązki naczelnika wydziału krajów Europy Wschodniej i Środkowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Gordejczyk, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce Babarin, naczelnik wydziału polskiego Pisarec, szef protokółu dyplomatycznego Nikołajew oraz członkowie ambasady polskiej w Moskwie z charge d'affaires Pobierylesem na czele.

Rokowania w Panmundżon

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin z Panmundżon, na poniedziałkowym posiedzeniu podkomisji rozejmowej delegat koreańsko-chiński poddał analizie zrewidowane propozycje amerykańskie z 29 grudnia. Wskazał on, że propozycje te nie zawierają wzmianki o zwołaniu konferencji politycznej na wyższym szczeblu niezwłocznie po zawarciu rozejmu, na co strona amerykańska poprzednio w zasadzie się zgodziła. Strona koreańsko - chińska nie może się zgodzić na opuszczenie tego punktu. Uważała ona zawsze, że konferencja taka winna być zwołana dla przedyskutowania sprawy wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei i innych związanych z tym kwestii w celu pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Szkolenie oficerów nowego Wehrmachtu w USA

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanite" donosi z Frankfurtu n/Menem, że korpus oficerski odbudowywanego przez imperialistów amerykańskich Wehrmachtu będzie przeszkolony w Stanach Zjednoczonych.

W przyszłym tygodniu do Stanów Zjednoczonych uda się grupa 350 niemieckich oficerów z b. hitlerowskim generałem Harpe na czele. Przejdą oni przeszkolenie w amerykańskich szkołach oficerskich Fort — Benning (piechota), Fort — Skill (artyleria) i Fort — Knox (broń pancerna).

Związki zawodowe w walce o dalszy rozwój działalności kulturalno-oświatowej i pracy masowo-politycznej
Z dyskusji na VIII Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). W czasie obrad VIII Plenum CRZZ czołowy aktyw ruchu zawodowego szczegółowo omówił zagadnienia działalności kulturalno - oświatowej i masowej pracy politycznej w związkach zawodowych. Dyskutowano przede wszystkim nad sposobami jeszcze ściślejszego powiązania tej pracy z zagadnieniami produkcyjnymi, skuteczniejszego przeciwdziałania działalności wroga klasowego i wrogiej propagandy oraz zwiększenia zasięgu pracy kulturalno-oświatowej.

Sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego Kużba mówił o dobrych wynikach, jakie dają systematycznie prowadzone pogadanki w grupach związkowych.

„W przemyśle cukrowniczym zorganizowaliśmy pracę tak, że każda stacja, każda grupa związkowa dostała odpowiednią dla niej pogadankę, której tematyka obejmowała zagadnienia polityczne, problematykę zawodową oraz konkretne zadania stojące w danym okresie przed tą grupą. Pogadanki te cieszą się wielką popularnością".

„Mamy w przemyśle węglowym ponad 11 tys. organizatorów pracy kulturalno - oświatowej — stwierdził sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników, Będkowski. — Masowa praca polityczna zależna jest od tego, jak uruchomimy ten aktyw. W tej chwili zbyt mało organizatorów pracy kulturalno - oświatowej żyje zagadnieniami produkcyjnymi. Należałoby również wykorzystać w tej akcji i innych aktywistów, np. „mężów zaufania".

O popularyzacji czytelnictwa mówił sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Energetyki, Mikołajczyk. Stwierdził on, że przyczyną niedostatecznego jeszcze umasowienia czytelnictwa jest nie zawsze odpowiedni dobór książek w bibliotekach związkowych. Ciągle jeszcze zbyt mało jest tam literatury marksistowskiej, zbyt rzadko spotyka się książki o problematyce fachowej, a zwłaszcza na tym poziomie, który jest dostępny dla przeciętnego robotnika. Również i kadry bibliotekarzy powinny więcej pomagać robotnikom w dobieraniu kształcących książek i stopniowo wprowadzać ich w coraz bardziej skomplikowane zagadnienia. Sekretarz ZG Zw. Zaw. Prac. Energetyki stwierdził, że obowiązkiem całego aktywu kulturalno - oświatowego jest budzenie w masach pracujących zainteresowania literaturą polityczną, ekonomiczną, techniczną, literaturą piękną.

Nowa organizacja spółdzielcza rzemiosła

WARSZAWA (PAP). — 28 ubr. odbył się w Warszawie zjazd delegatów Związku Spółdzielni Pracy oraz walne zgromadzenie członków Centrali Rzemieślniczej zwołane w przededniu połączenia obu central w Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych. Na zjazdach delegaci po wysłuchaniu referatów i dyskusji powzięli uchwały o połączeniu Związku Spółdzielni Pracy i Centrali Rzemieślniczej oraz przyjęli nowy statut Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych.

29 ubr. ponad 1000 delegatów spółdzielni pracy i zakładów rzemieślniczych z całego kraju wzięło udział w zjeździe połączeniowym obu central. Na obrady przybyli prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, członek Rady Państwa — Kołodziejski i minister Przemysłu Drobnego i Rzemiosła — Żebrowski.

Po referatach i dyskusji, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców, wśród nich wielu przodowników pracy i racjonalizatorów — zjazd zaaprobował podjęte uchwały połączenia i wybrał Radę Naczelną Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych.

Na zakończenie zjazdu zebrani uchwalili rezolucję w której zobowiązują się do [illegible] w rzemieślnictwie nowoczesnych metod pracy. Przyczyni się to do dalszego wzrostu produkcji i podniesienia jej jakości. Jednocześnie zjazd zobowiązuje władze nowopowstałego związku do otoczenia większą niż dotychczas opieką spółdzielni pomocniczych.

Powstanie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobnego

WARSZAWA (PAP). Zakłady drobnej wytwórczości w całym kraju zatrudniają kilkaset tysięcy pracowników, którzy dotychczas należeli do 14 różnych branżowych związków zawodowych. Utrudniało to poważnie pracę związkową w tych zakładach. Dlatego też sekretariat Centralnej Rady Zw. Zaw., uwzględniając ponadto liczne głosy z terenu i stale rozszerzające się zadania drobnej wytwórczości, podjął uchwałę o powołaniu głównej komisji organizacyjnej Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobnego. Komisja ta ma za zadanie zorganizować nowy związek, który zrzeszy wszystkich pracowników państwowych zakładów drobnej wytwórczości oraz pracowników najemnych spółdzielczych i prywatnych zakładów.

Zadania nowego związku są bardzo poważne. Ma on mobilizować swych członków, pracowników państwowych i spółdzielczych zakładów przemysłu drobnego, do pełnego wykonania planów produkcyjnych i usługowych, ma on pracować nad stałą poprawą warunków bytowych swych członków. Dużą uwagę zwróci związek na opiekę nad pracownikami najemnymi zakładów prywatnych.

Konferencja Pawłowowska w Krynicy

KRYNICA (PAP) — W toku trwania obrad Konferencji Pawłowowskiej w Krynicy referat pt. „Podstawy fizjologii wyższych czynności nerwowych" wygłosił prof. dr Konorski. Po scharakteryzowaniu Pawłowowskiego ujęcia wyższych czynności nerwowych prof. Konorski omówił wyniki ostatnich lat własnej pracy doświadczalnej w tej dziedzinie.

Następny referat „O zależności struktury i funkcji kory mózgowej na podstawie doświadczeń klinicznych" wygłosił prof. dr Kunicki.

W dalszym ciągu obrad wygłoszone zostały koreferaty prof. dr Kuligowskiego i dr. Juzowej z zakresu neurologii klinicznej i elektroencefalografii, nawiązujące do tematyki głównych referatów.

Członek delegacji radzieckiej prof. Rusinow zilustrował w swym referacie współczesne osiągnięcia Pawłowowskiego kierunku elektroencefografii doświadczalnej w Związku Radzieckim.

W dyskusji, dotyczącej zagadnień fizjopatologii kory mózgowej, wzięło udział 21 pracowników naukowych, reprezentujących różne gałęzie nauk medycznych i psychologicznych. M. in. głos zabierali profesorowie Michałowicz, Dowzienko, Wilczkowski, Arendt, Jakimowicz, Wonulet oraz psychologowie prof. Baley i Goblewicz. W dyskusji wystąpił również uczony radziecki prof. Czernichowski.

Nowa linia kolejowa Pyskowice — Lubliniec

KATOWICE (PAP). Na rozległych terenach rolniczych pomiędzy Pyskowicami i Lublińcem trwają obecnie intensywne prace przy budowie nowej linii kolejowej, która umożliwi połączenie południowej części Śląska Opolskiego z siecią komunikacyjną, wiążącą Górny Śląsk z Warszawą oraz Poznaniem i Gdynią.

Prace przy budowie rozpoczęte w roku 1950 są już daleko zaawansowane. Z ogólnej ilości 630.000 metrów sześc. robót ziemnych wykonano około 90 proc. i ułożono tor kolejowy na długości około 27 km.

Budowa torów odbywa się obecnie przede wszystkim na odcinku drugim, gdzie w ciągu każdego dnia układa się około 600 m. nowego toru.

Z ponad 7 tys. metrów sześciennych robót betonowych, jak budowa przepustów, wiaduktów kolejowych i drogowych, wykonano już ponad 75 procent.

Budowa wymaga poważnych nakładów materiałowych, przy czym samej tylko stali zużyje się ponad 7.000 ton.

Spośród kilkunastu wsi leżących w bezpośrednim sąsiedztwie nowej linii, trzy otrzymają stacje kolejowe, których budowę już rozpoczęto. Wykonuje się tam pomieszczenia dla urządzeń stacyjnych, jak nastawnie, pomieszczenia dla torowych oraz 8-rodzinne budynki mieszkalne dla personelu kolejowego.

Gospodarcze znaczenie linii polegać będzie m. in. na tym, że przecinając kompleks leśny na południe od Lublińca umożliwi ona sprawniejszą eksploatację tych terenów.

Wykonane już prace — to w bardzo poważnej mierze dzieło ludności wiejskiej z pobliskich okolic i innych części kraju, która znalazła tutaj zatrudnienie i wielostronną opiekę socjalną.

W[...]ą rocznicę powstania KRN

Mija osiem lat od chwili kiedy w sylwestrową noc z 1943 na 1944 rok powstała Krajowa Rada Narodowa. Była ona ośrodkiem szerokiego frontu narodowego pod wodzą klasy robotniczej i jej partii — PPR, do którego włączyły się lewicowe elementy RPPS i radykalnego ruchu chłopskiego.

KRN powstała w okresie wzmożonej walki narodowo-wyzwoleńczej, prowadzonej nieugięcie przez naród polski pod przewodem bohaterskiej Polskiej Partii Robotniczej spadkobierczyni najlepszych tradycji Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i KPP.

DROGA WALKI

PPR była jedyną partią, która podjęła bezkompromisową walkę zbrojną z okupantem w najcięższym okresie historii naszej Ojczyzny, kiedy naród jęczał pod butem hitlerowskiego żołdaka, kiedy rozpasany terror okupanta szalał w całym kraju, a szubienice, masowe egzekucje, obozy koncentracyjne i gęste dymy kominów krematoryjnych znamionowały panowanie barbarzyńskiego najeźdźcy.

Do walki przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy mobilizowała PPR nieustannie naród, skupiając wokół swoich zahartowanych w bojach szeregów wszystkie patriotyczne postępowe i demokratyczne elementy. W zwycięstwie Armii Radzieckiej słusznie widziała PPR warunek odzyskania niepodległości Ojczyzny, a w trwałej przyjaźni z ZSRR i w jego braterskiej pomocy — warunek zabezpieczenia tej niepodległości.

Wysuwając program Polski Ludowej, rządzonej przez masy pracujące pod przewodem klasy robotniczej, Polski opartej o granice na Odrze, Nysie i Bałtyku, budującej nowe życie w sojuszu i przyjaźni z ZSRR — PPR toczyła jednocześnie bezkompromisową walkę z reakcją i jej agenturami.

Agentury reakcji — od NSZ do WRN — skupione były w tzw. obozie londyńskim, w obozie wrogów niepodległości Polski. Wierna swej nikczemnej tradycji zdrady, reakcja polska usiłowała nie dopuścić do zbrojnej walki narodu polskiego z najeźdźcą, rzucając wszystkie swe siły przeciwko PPR — kierowniczej sile antyhitlerowskiego ruchu zbrojnego w kraju.

Dla zdławienia narodowo-wyzwoleńczej walki reakcja puściła w ruch cały swój perfidny arsenał środków: oddawanie w ręce gestapo najlepszych patriotów, skrytobójcze mordy, najbardziej plugawe oszczerstwa i prowokacje.

Pod patronatem wywiadów amerykańskiego i angielskiego reakcja polska współpracowała z krwiożerczym najeźdźcą przeciwko rewolucyjnej walce o wolność i niepodległość Polski. Procesy zdrajców narodu polskiego — Tatara, Pajora i innych — wykazały, że celem obozu reakcji było ratowanie ustroju kapitalistycznego w Polsce, przez zabezpieczenie władzy polskiemu faszyzmowi, który zachowałby cały system hitlerowskiego terroru, hitlerowskich obozów koncentracyjnych, szubienic i masowych egzekucji.

Wbrew nikczemnym wysiłkom polskiej reakcji wzmaga się walka wyzwoleńcza w kraju, wzmacnia się front narodowy pod wodzą nieustraszonej PPR. Pod koniec 1943 roku Gwardia Ludowa zorganizowana przez PPR ma już za sobą 237 walk i potyczek z hitlerowskim najeźdźcą.

Potężne uderzenia Armii Radzieckiej na wschodzie załamują machinę wojenną Hitlera. U boku Armii Radzieckiej walczy I Armia Polska, zorganizowana przez Związek Patriotów Polskich, który na gościnnej ziemi radzieckiej realizował tę ideę, o którą w kraju walczyła PPR.

Bliska jest perspektywa wyzwolenia Polski przez Związek Radziecki. Dojrzała sprawa rozpoczęcia pod przewodem klasy robotniczej i jej partii bezpośredniej walki o władzę polityczną i ujęcie tej władzy we własne ręce.

W tych warunkach PPR, która była duszą i kierownikiem walki narodu polskiego przeciwko okupantowi, inicjuje utworzenie krajowego ośrodka walki narodowo-wyzwoleńczej, ośrodka władzy ludowej.

Tak powstaje Krajowa Rada Narodowa, jedyna przedstawicielka woli i interesów narodu polskiego, która poprowadziła masy ludowe w braterstwie z ZSRR do walki o wyzwolenie.

IDEOWE I KLASOWE OBLICZE KRN

Powstanie Krajowej Rady Narodowej było zwycięstwem marksistowsko-leninowskiej idei PPR. Na plenarnym posiedzeniu KRN po raz pierwszy w dziejach naszego narodu klasa robotnicza i jej partia wzięły na siebie odpowiedzialność za losy Polski.

Wyrazem ideowego i klasowego oblicza KRN była oparta na programie PPR Deklaracja Ideowa, uchwalona na plenarnym posiedzeniu w noc sylwestrową 1943/1944 r.

Jako naczelne zadanie stawia KRN „zjednoczenie i mobilizację wszystkich sił narodu i wszystkich środków do walki na śmierć i życie z bestialskim okupantem w celu wyzwolenia Polski". Dla osiągnięcia tego celu powołano Armię Ludową, siłę zbrojną narodu.



Deklaracja mówi o uznaniu prawa narodów do samookreślenia, o jak najszybszym nawiązaniu stosunków trwałej przyjaźni i współpracy z ZSRR. Deklaracja wysuwa prawo narodu polskiego do ziem polskich na zachodzie i północy, od wieków germanizowanych przez zaborcę.

„W Polsce wyzwolonej — stwierdza Deklaracja — panować musi sprawiedliwość społeczna. Wielkość i moc Ojczyzny oprzeć trzeba na zabezpieczeniu szerokim masom pracującym miast i wsi... spokojnego i pewnego bytu materialnego, nauki, wolności, pełnych praw demokratycznych i roli gospodarza w odrodzonej Polsce."

Jako zadanie, które natychmiast po wyzwoleniu musi być zrealizowane, Deklaracja stawiała: wywłaszczenie całej ziemi obszarniczej w celu przekazania jej chłopom i robotnikom rolnym, przeprowadzenie nacjonalizacji wielkiego przemysłu, kopalń, banków i transportu, stanowiących podstawę gospodarki narodowej.

WALKA Z KONCEPCJAMI WSPÓŁPRACY Z DYWERSYJNYM CKL

Powstanie KRN było ciosem dla reakcji polskiej, dla emigrancko-londyńskiego „rządu", który, przygotowując się do objęcia władzy dzielił już posady wojewodów i starostów, wyznaczał różnych opryszków na kierowników katowni jaką miała być ich Polska.

Równolegle z nasileniem współpracy z gestapo, wzmaganiem akcji mordowania członków PPR i działaczy KRN — reakcja planuje dywersję polityczną. Sanacyjna „dwójka" tworzy prowokacyjny twór tzw. Centralny Komitet Ludowy, który szermując obłudnie demokratycznymi hasłami, zmierzał w rzeczywistości do rozbicia obozu demokratycznego i zlikwidowania jego reprezentacji — Krajowej Rady Narodowej.

Na rękę tym reakcyjnym kombinacjom szły nacjonalistyczne poglądy szerzone przez gomułkowszczyznę. Negowały one przewodnią rolę klasy robotniczej i PPR we froncie narodowym, zamazywały walkę klasową, traktując front narodowy jako ugodę z burżuazją.

Koncepcje gomułkowszczyzny prowadziły do zepchnięcia KRN z rewolucyjnej drogi walki, przekreślenia jej rewolucyjnej roli. Otwierały one drogę kontrrewolucyjnym agentom do organów władzy i w konsekwencji — prowadziły do rozbrojenia klasy robotniczej i jej partii, do zagarnięcia władzy przez reakcję, do przekształcenia Polski w amerykańską kolonię, jak to ma miejsce w titowskiej Jugosławii.

Prawicowo-nacjonalistyczna grupka odchyleńców i związane z nią nadzieje reakcji przechwycenia władzy, zostały zniweczone przez KPP-owski trzon kierownictwa PPR z Towarzyszem Bierutem na czele, który wiernie wcielał w życie wskazania Lenina-Stalina o kierowniczej roli klasy robotniczej i jej partii.

KRN CHLUBNIE SPEŁNIŁA SWOJE ZADANIA

Dzięki takiej postawie kierownictwa PPR, a zwłaszcza Towarzysza Bieruta, wybitnego bojownika KPP, wodza PPR i przewodniczącego KRN — Krajowa Rada Narodowa spełniła swą historyczną rolę jako rewolucyjny organ władzy klasy robotniczej i mas pracujących.

KRN zmobilizowała masy ludowe do zdecydowanej walki przeciwko okupantowi i zdradzie burżuazji. KRN przygotowała klasę robotniczą do wykorzystania szansy zbudowania Polski Ludowej, szansy, jaką naszemu krajowi dało zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem. Szybko rozrastały się Powiatowe i Gminne Rady Narodowe, wiążąc KRN z szerokimi warstwami ludu pracującego. Lud polski pod przewodem PPR, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego mógł teraz zrealizować swoje marzenia o wolnej, niepodległej, budującej socjalizm Ojczyźnie.

Po wyzwoleniu kraju KRN stała się organem władzy państwa demokracji ludowej, spełniającej rolę dyktatury proletariatu. Przystąpiła ona do realizacji wielkich reform społecznych, do budowania pierwszych zrębów nowego ustroju, nowego życia, w oparciu o przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR.

KRN zapoczątkowała nowy okres naszych dziejów. Program KRN był jak to powiedział Towarzysz Bierut „ocaleniem dla Ojczyzny; i wyzwoleniem dla ludu pracującego; był on klęską i zagładą polityczną dla burżuazji".

W ciągu minionych ośmiu lat staliśmy się krajem silnym politycznie i gospodarczo jak nigdy dotychczas. Staliśmy się ważnym ogniwem w obozie pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi ZSRR. W ostrej walce klasowej rozbiliśmy mikołajczykowską agenturę imperialistyczną, rozgromiliśmy prawicowo-socjaldemokratyczne i nacjonalistyczne elementy w ruchu robotniczym, żelazną miotłą wymiatamy resztki reakcyjnego podziemia.

Miliony Polaków wznoszą w codziennej, ofiarnej pracy gmach socjalistycznej Polski, przezwyciężają trudności wyrastające na drodze naszego budownictwa, jednoczą swe siły wokół klasy robotniczej i jej Partii, w walce o pokój i Plan 6-letni.

Naród polski wie, że pod mądrym kierownictwem Towarzysza Bieruta osiągnie zwycięstwo, tak samo jak przed ośmiu laty pod jego kierownictwem — KRN zapewniła ludowi zwycięstwo w walce o władzę, w walce o Polskę Ludową.

B. Tr.

A. SWIETŁOW

Na Nowy Rok

Spieszy się Rok Stary, znika w dali . . .
Noworoczne światło w każdym domu,
Nowych stronic wieleśmy wpisali
Do pełnego Księgi Zwycięstw tomu.

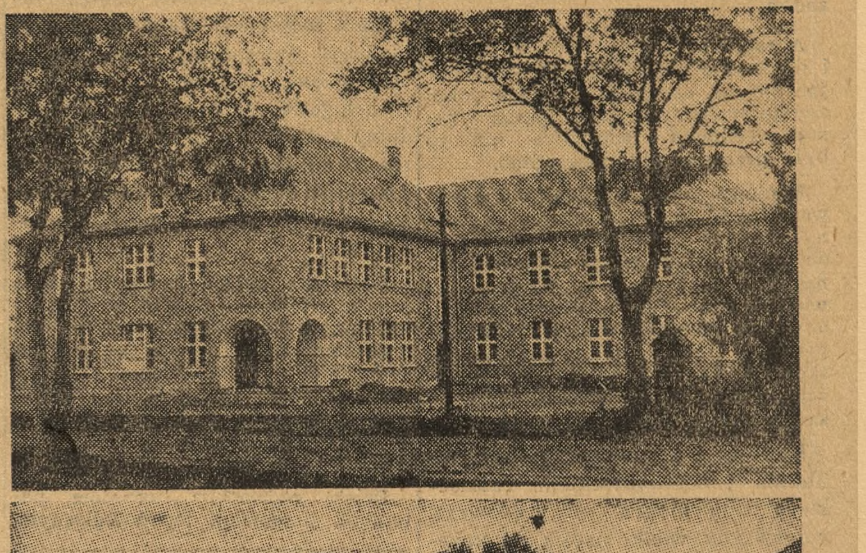
Wymieńże te lata po kolei,
Dla twych słów Historia jest otwarta —
Nie pergamin stary, ale karty
Bohaterstwa, wiary i nadziei.

Każdy rok jest niby rozdział nowy,
Czynów, trudu, pracy w nim niemało!
Tutaj wodza nieśmiertelne słowa
Na wsze dni Historia zapisała!

Puchar wina podnieś więc sąsiedzie!
I za wspólną wypij go robotę!
Jak za dalszy ciąg dumnego lotu
Zwycięstw, których nic nie wstrzyma w pędzie!

Przekład Heleny Bychowskiej

Nowe szkoły w woj. bydgoskim





W minionym roku w planach budowlanych uwzględniono w szerokim zakresie także potrzeby szkolnictwa. Na terenie województwa bydgoskiego oddane zostały w roku 1951 do użytku m. in. nowoczesne gmachy szkolne w Grudziądzu i w Pruszczu (pow. świecki).

Budowa gmachu szkolnego w Pruszczu (na zdjęciu u góry) została ukończona przed zaplanowanym terminem już w połowie października dzięki licznym zobowiązaniom, podjętym i zrealizowanym przez załogi budowlane.

Grudziądz pozyskał nowy gmach szkolny (zdj. u dołu) przy ul. Sienkiewicza, w którym znalazła pomieszczenie Szkoła Podstawowa TPD.

Nowe gmachy szkolne z przestronnymi i jasnymi izbami szkolnymi — to również jeden z wielu dowodów naszej pracy dla pokoju — w służbie narodu.

Czego nauczyła się załoga „Unii" w roku 1951

JERZY DOMINSKI
I sekretarz KM PZPR — Grudziądz

Rok ubiegły w życiu załogi grudziądzkiej Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia" stał pod znakiem zmagań i walki o lepszy styl pracy i wyeliminowanie błędów, które hamowały pełny rozwój jej politycznego i produkcyjnego życia.

Gdzie tkwiły błędy?

Tkwiły one przede wszystkim w pracy samej podstawowej organizacji partyjnej, która w walce o wykonanie planu produkcyjnego — osłabiła pracę na odcinku roboty masowo-politycznej, co w konsekwencji znalazło swój ujemny wpływ na odcinku produkcji. Dalszym pogłębieniem tej sytuacji był konserwatyzm i rutyniarstwo, tkwiące jeszcze u niektórych ludzi w kierownictwie technicznym. Wyrażało się ono w niedocenianiu metod socjalistycznego planowania i organizacji pracy. Fabryka pozostawała daleko w tyle na odcinku planowania warsztatowego, bazowano w większości wypadków na majstrowskim planowaniu produkcji, co pozbawiało kierownictwo techniczne pełnej możliwości ustalania dziennych planów i kontroli ich wykonania.

Nie doceniano należycie przygotowania pełnej dokumentacji technicznej i fabrykacyjnej dla szerokiego wachlarza asortymentów. Nie doceniano tak ważnej sprawy jak konieczność uzyskania potrzebnego wyprzedzenia w półfabrykatach dla rozpoczęcia montażu, — co było powodem że plan I i II dekady miesiąca, realizowany był w nikłym procencie, w III dekadzie dominowała szturmowszczyzna z marnotrawstwem materiału, zwiększeniem braków i wzrostem kosztów własnych.

Były poważne niedociągnięcia w koordynacji pracy poszczególnych wydziałów oraz w określeniu indywidualnej odpowiedzialności.

Sytuacja taka była jednym z głównych powodów, że mimo ofiarności olbrzymiej większości załogi i członków Partii plany produkcyjne były wykonywane z wielkim wysiłkiem, a w poszczególnych wypadkach nie realizowano ich w całości. Jasne jest że główne źródło tkwiło w poważnych niedociągnięciach na odcinku pracy organizacyjno - partyjnej samej podstawowej organizacji partyjnej. Egzekutywa nie zawsze potrafiła zająć zdecydowanego stanowiska w stosunku do tych jaskrawych błędów szwankowała praca na odcinku organizacji i kontroli wykonania uchwał, w pracy grup partyjnych przebijał system akcyjności i niezrozumienie swojej zasadniczej roli co uwidoczniło się w braku ciągłej politycznej pracy wśród członków i załogi, odrywaniu się od ich codziennych potrzeb i bolączek. Grupy nie omawiały systematycznie błędów i braków na odcinku produkcji — nie walczyły zdecydowanie o ich usunięcie — nie przenosiły swych osiągnięć na inne, słabiej pracujące.

Momentem przełomowym zasadniczej wagi w życiu i pracy podstawowej organizacji partyjnej załogi „Unii" były: uchwały wrześniowego plenum Komitetu Miejskiego. Organizacja partyjna wyciągnęła z nich zasadnicze wnioski. Uwidocznił się wzrost aktywności na odcinku pracy masowo - politycznej, praca produkcyjna zaczęła nabierać właściwego nasilenia, kierownicza rola organizacji partyjnej zarysowała się z całą wyrazistością.

W kierownictwie technicznym rozpoczęła się walka z pozostałościami konserwatyzmu i rutyniarstwa, zrozumiano, że należy zaniechać pracy tylko przy biurku, wejść do hal fabrycznych, związać się bezpośrednio z procesem produkcji „uczyć masy i uczyć się od mas".

Zaczęto wprowadzać planowanie warsztatowe, uzyskano konieczne wyprzedzenia w półfabrykatach dla wielu asortymentów, sięgało ono 14 dni i więcej, nastąpiła wydatna poprawa na odcinku kolektywnej pracy i indywidualnej odpowiedzialności — nastąpił właściwy podział pracy w kierownictwie technicznym. Polepszyła się praca na odcinku narad technicznych i wytwórczych.

Załoga i dyrekcja pamiętają jedną z takich narad z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego, gdzie zdrowe głosy krytyki pracowników wytknęły zasadnicze błędy w pracy; robotnicy wskazywali na drogi ich przezwyciężenia, krytykowali śmiało i rzeczowo pracę swego kierownictwa. Wskazywali na biurokratyczny sposób wydawania kart roboczych, co powodowało długie kolejki przy okienku. Strata czasu z tego powodu wynosiła dziesiątki roboczogodzin.

Stawiali sprawę niedoceniania wagi należytego sprzętu w transporcie — co powodowało nieraz brak materiałów przy maszynach. Krytykowali Zarząd Główny za małą pomoc w otrzymywaniu na czas potrzebnego surowca.

Narada dała wielki wkład w dalszą poprawę produkcyjnej działalności zakładu. Zarysowywał się coraz bardziej przełom w organizacyjno-partyjnej pracy podstawowej organizacji partyjnej.

W egzekutywie nastąpił konkretny podział pracy, polegający na indywidualnej odpowiedzialności każdego członka za powierzony mu odcinek jak: grupy partyjne, agitatorzy, organizacje masowe, oszczędność, współzawodnictwo, racjonalizatorstwo, należyta planowa praca podstawowej organizacji partyjnej itp.

Towarzysze pomagają, kierują i kontrolują pracę na tych odcinkach, składają sprawozdania na egzekutywie, omawiają całokształt pracy na miesięcznym rozszerzonym plenum Komitetu Fabrycznego, gdzie wyciągane są wnioski i podejmowane uchwały.

Uaktywniła się działalność organizacyjna grup partyjnych, stały się one ogniwem usprawniającym robotę całej podstawowej organizacji partyjnej. Grupy zaczęły aktywniej oddziaływać na bezpartyjnych robotników, tkwiły już bezpośrednio w produkcji, zebrania ich nie cechowała przypadkowość — omawiano na nich błędy i niedociągnięcia w produkcji.

Grupa stała się motorem w podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych przez poszczególne oddziały, podnosiła wydajność pracy, walczyła o oszczędność materiału. Wyłonili się przodujący grupowi jak tow. tow.: Franciszek Zięta, Stefan Szumowski, wzrastało zrozumienie roli agitacji — stawała się ona coraz bardziej nieodłącznym czynnikiem całej pracy partyjnej — metodą przekonywania.

Piękne osiągnięcia ma na tym odcinku tow. Zygmunt Boguń, potrafił on przekonać robotników odlewni, że nowy sposób odlewania w kokilach jest lepszy od formowania w piasku. Zastosowanie tej metody zwiększyło wydajność ze 120 sztuk na 215. Umożliwiło to wykonanie planu nie tylko w asortymencie — ale było jednym z powodów, że odlewnia wykonała plan roczny już w dniu 16 grudnia. Agitatorzy pracują z przydzielonymi grupami ludzi. Wyrośli przodujący aktywiści jak tow. tow.: Jan Lewandowski, Edmund Grzela, Alojzy Celmer.

Całokształt pracy wskazywał, że załoga „Unii" wykona w terminie roczny plan produkcyjny. Dalszy punkt zwrotny ku lepszej pracy to III Konferencja Miejska i jej uchwały, które stały się pomocne w dalszym usprawnieniu pracy podstawowej organizacji partyjnej i załogi. Na odcinku produkcji wzrastało tempo — uwidoczniła się wielka ofiarność załogi — wyrośli przodujący ludzie. Tow. Bronisław Stolp nadmistrz kuźni nie schodził ze swojego stanowiska poprzez 2 zmiany, pomagał i kontrolował. Tow. Stafański, przodownik pracy, mobilizował załogę kuźni do przedterminowego wykonania planu. Eleonora Fojucik przodownica pracy w szybkościowym skrawaniu metali mobilizowała do pracy kobiety. — Tow. Machowiak szef produkcji kontrolował i pomagał bezpośrednio przy warsztatach pracy.

Podstawowa organizacja partyjna zrobiła wielki krok na odcinku propagandy wizualnej, hale fabryczne mówiły poprzez hasła, transparenty, gabloty i wykresy, że na wszystkich odcinkach życia zakładu, zachodziły na lepsze wielkie zmiany, mówiły, że twórcza praca załogi daje coraz lepsze wyniki. Wzrosła praca na odcinku szkolenia zawodowego mistrzów. Ożywił się odcinek racjonalizatorstwa, na czoło którego wysunął się zasłużony racjonalizator tow. Bernard Kempiński i młodzieżowiec Henryk Bredalke.

Należy śmiało stwierdzić, że załoga „Unii" dużo się nauczyła w 1951 r. i wkroczyła w nowy rok 1952 z dużym zapasem sił, energii i doświadczenia. W oparciu o ten dorobek podstawowa organizacja partyjna winna wytyczyć sobie w nowym roku następujące zadania:

Wzmocnić jeszcze bardziej pracę organizacyjno-partyjna i masowo-polityczną. Podnieść styl swojej pracy do poziomu zadań politycznych i ekonomicznych roku 1952. Wzmocnić pracę grup i agitatorów. Zacieśniać coraz bardziej więź z masami bezpartyjnymi, wzmóc czujność klasową, demaskować wroga, strzec jak oka w głowie swój warsztat pracy przed sabotażem wroga. Usprawnić jeszcze bardziej pracę kierownictwa technicznego, powiązać go jak najsilniej z załogą. Wzmóc walkę o wydajność pracy i oszczędność, rozszerzyć współzawodnictwo. Szkolić nowe kadry i wysuwać je śmiało na czołowe stanowiska. Otoczyć opieką racjonalizatorów i przodowników pracy. Mobilizować do wykonania z nadwyżką zadań 3 roku Planu 6-letniego, tępiąc bumelanctwo i marnotrawstwo.

Otoczyć opieką i kierować masowymi organizacjami, podnieść dyscyplinę partyjną, śmielej stosować twórczy oręż krytyki i samokrytyki.

GOSPODARKA POLSKA W 1951 ROKU

„Każdy rok naszej pracy nadrabia dziesięciolecia"
(Bierut)

Rok 1951 mamy już za sobą. Przejdzie on do historii naszego kraju jako drugi z kolei etap realizacji gigantycznego planu budowy podstaw socjalizmu, planu rewolucyjnego przeobrażenia naszej gospodarki, a z nią oblicza całego kraju i całego narodu.

Rok ten zapisze się również na kartach historii jako rok dalszej wzmożonej walki o pokój. Sformułowany bowiem przez VI Plenum program narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni jeszcze bardziej zespolił naród polski wokół tych dwóch najbardziej żywotnych i najważniejszych spraw, wzmógł jego siły i czujność, podniósł na wyższy poziom walkę o wykonanie stojących przed nim zadań.

A zadania te były napięte, trudne i niezwykle odpowiedzialne. Opierając się na osiągnięciach 1950 roku, zaplanowaliśmy wyższe tempo wzrostu przemysłu i rolnictwa niż to było przewidziane poprzednio.

Miniony rok wyróżnił spośród wszystkich dotychczasowych ogromny rozmach, z jakim przystąpiliśmy do nowego budownictwa socjalistycznego. Przeznaczyliśmy na ten cel wielką sumę 23,1 miliarda złotych, a więc o 30 proc. więcej niż w poprzednim roku. Był to największy skok, jakiego dokonujemy we wzroście nakładów inwestycyjnych w okresie całego Planu 6-letniego.

Kierując się naukami Towarzysza Stalina i doświadczeniami radzieckiego budownictwa przemysłowego, położyliśmy wielki nacisk na inwestycje produkcyjne, na wzrost naszych kluczowych przemysłów. Daje to nam niezbędną podstawę rozwoju wszystkich innych dziedzin naszego życia, daje siłę, wzmacnia najskuteczniej naszą obronność.

Toteż rok 1951 pozostanie na zawsze w naszej pamięci, jako rok uruchomienia wspaniałej stalowni częstochowskiej i wielkiego pieca w hucie „Kościuszko", oddania do użytku „Dychowa" i „Piotrkowa", „Brzegu", „Opola" i „Swinoujścia", jako rok, w którym powstały podwaliny nowoczesnego przemysłu motoryzacyjnego w Polsce, rok „Żerania" i „Lublina", nowoczesnej polskiej chemii, rodzącej się w „Gorzowie", „Wizowie" i w innych wielkich kombinatach.

Będziemy o tym roku mówili, jako o roku, w którym wzrosło znaczenie i siła naszej klasy robotniczej i w którym cały kraj stał się gigantycznym placem budowy, zatrudniającym bezpośrednio ponad pół miliona ludzi, a łącznie z pracownikami dostarczającymi dlań materiałów, sprzętu i urządzeń — blisko milion ludzi.

Zamknęliśmy drugi rok Planu 6-letniego niemałymi osiągnięciami. Już do 18 grudnia budowniczowie nasi oddali do użytku około 1.500 obiektów przemysłowych, w tym ponad 30 zupełnie nowych zakładów lub dużych oddziałów produkcyjnych. Są wśród tych obiektów i najnowocześniejsze piece hutnicze, baterie koksownicze, kotłownie kompresorownie i wielkie magazyny, mosty i bocznice kolejowe oraz inne wspaniałe urządzenia. Do końca roku ilość oddanych do użytku obiektów wzrosła o dalszych 700 ważnych pozycji.

Sukces był tym większy, że uruchomiliśmy nieznane u nas dotąd gałęzie przemysłu, że niejednokrotnie praca w nowych zakładach oparta została na procesach technologicznych całkowicie opracowanych przez naszych inżynierów i techników, na naszych krajowych surowcach, że potrafiliśmy już częściowo obsłużyć pewne obiekty aparatami i urządzeniami własnej produkcji.

Rozszerzona baza produkcyjna pozwoliła nam również rozwinąć szeroko front budownictwa mieszkaniowego i socjalnego. Na 2.600 placach budowy wznosiliśmy nowocześnie wyposażone domy mieszkalne, obiekty usługowe, żłobki, szkoły, szpitale, domy kultury itp. o łącznej kubaturze 32 miliony metrów sześciennych, z których około 14 milionów oddano masom pracującym do użytku w roku 1951.

Braterska pomoc radziecka była jeszcze większa i jeszcze wydatniejsza niż w poprzednich latach. Jej symbolem są pracujące już fabryki samochodów w Warszawie i Lublinie, rosnąca Nowa Huta, której pierwszy obiekt produkcyjny oddany został już do użytku oraz „Piotrków" i „Wierzbica".

Dzięki radzieckim licencjom, patentom, przepisom technologicznym, dzięki całemu doświadczeniu i nauce radzieckiej, które zapładniały myśli naszych uczonych i inżynierów, w coraz wyższym stopniu potrafimy sami, własnymi siłami stwarzać podobne cuda techniki.

Wypływająca z najbardziej żywotnych potrzeb kraju konieczność utrzymania wysokiego tempa rozwoju socjalistycznej gospodarki, postawiła przed nami w roku 1951 w całej ostrości sprawę wygospodarowania na ten cel odpowiednich środków finansowych i materiałowych.

Niewyczerpanym źródłem środków na pokrycie naszych potrzeb rozwojowych jest sama nasza gospodarka narodowa. Toteż VI Plenum, wytyczając zadania na r. 1951 i nakreślając drogi i środki ich realizacji, na czołowym miejscu postawiło sprawę zorganizowanej walki o obniżkę kosztów własnych, o oszczędność we wszystkich dziedzinach naszego życia, postawiło ją jako niezbędny warunek powodzenia całego planu, jako jedno z głównych kryteriów pracy wszystkich ogniw produkcyjnych i usługowych. Po raz pierwszy wskaźniki obniżki kosztów własnych zostały włączone do rocznego Narodowego Planu Gospodarczego.

Pod kierownictwem Partii masy pracujące przystąpiły z pełnym poświęceniem zapałem do walki o obniżkę kosztów własnych. Najbardziej powszechnym i najskuteczniejszym jej środkiem stało się socjalistyczne współzawodnictwo z całym bogactwem jego różnorodnych form. — Obok oszczędności kosztów, które rozwinęły się jeszcze bardziej, wystąpiły i nowe, nieznane u nas dotychczas. Do takich należało m. in. współzawodnictwo o cykliczność robót w górnictwie, do którego w styczniu przystąpiło około 14 tys. górników, a w którym w grudniu brało już udział około 55 tys. górników, współzawodnictwo o tytuł najlepszego zakładu w danej gałęzi przemysłu i o tytuł najlepszego w zawodzie, o oszczędność węgla, o przedłużenie żywotności pieców hutniczych, o skrócenie remontów, o socjalistyczną opiekę nad urządzeniami itd. Poważne znaczenie dla rozwoju współzawodnictwa miało przejście ze sztywnych regulaminów na konkretne indywidualne i zespołowe zobowiązania.

Mimo to, jeszcze nie wszystkie możliwości zostały wykorzystane w tej dziedzinie. Wiele było jeszcze niedbalości i zwykłego marnotrawstwa, z którym trzeba będzie w roku bieżącym skończyć.

Ważnym źródłem, z którego uzyskaliśmy dodatkowe sumy na wzmocnienie naszej siły gospodarczej, była Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski. Subskrypcja jej stała się manifestacją gorącego patriotyzmu najszerszych mas ludowych, które przekroczeniem ustalonej wysokości Pożyczki zadokumentowały, jak bliski i drogi jest im cel, na który została przeznaczona.

Rok 1951 był również rokiem, w którym ze szczególną siłą uwidoczniły się trudności naszego wzrostu, a zwłaszcza fakt, że rozwój rolnictwa, opartego na małowydajnej, drobnotowarowej, a częściowo i kapitalistycznej gospodarce, nie może nadążyć za tempem rozwoju socjalistycznego przemysłu. Zjawisko to występujące już w okresie Planu 3-letniego zaostrzyło się w pierwszych latach Planu 6-letniego. Gdy dla socjalistycznego przemysłu można było zaplanować osiągnięcie w r. 1951 wskaźnika produkcji 151 w stosunku do roku 1949, to dla rolnictwa mogliśmy przewidzieć zaledwie wskaźnik wzrostu 123.

Ta dysproporcja poważnie pogłębiła się, ponieważ w roku 1951 wystąpiła susza, która spowodowała słabszy urodzaj ziemniaków i dość znaczne zwężenie bazy paszowej tak, że nawet ten znacznie niższy niż w przemyśle wskaźnik wzrostu produkcji nie mógł być osiągnięty. Spowodowało to poważne trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso i tłuszcze w drugiej połowie roku. Dodatkowym czynnikiem pogarszającym sytuację na tym odcinku było rozpętanie spekulacji przez elementy kułacko-spekulacyjne.

Trzeba było zmobilizować masy chłopskie do zdecydowanej walki z sabotażem kułackim, do pełnego wykonania przez nie zobowiązań gospodarczych wobec Państwa Ludowego. Ruszyły na wieś tysiące aktywistów spośród najlepszych synów klasy robotniczej. Włączył się do akcji cały aktyw partyjny i bezpartyjny na wsi. Wielka polityczna i organizacyjna praca naszej Partii przyczyniając się do dalszego umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, do izolacji wrogich elementów na wsi, zaczęła dawać rezultaty. Zwycięsko zakończony został planowy skup ziemniaków, coraz lepsze wyniki przynosi plan skupu zboża, wzrosło wśród chłopów zrozumienie konieczności wypełniania zobowiązań finansowych oraz z[illegible]mienie wagi podniesienia hodo[illegible] wzmagania kontraktacji. Sz[illegible]ie, że Państwo jednocześni[illegible]iło szerokiej pomocy hodowc[illegible] kontraktującym trzodę chlewną, [illegible]ało im dostawy paszy, węgla [illegible]emie pieniężne.

Jednakże najw[illegible]zym czynnikiem złagodzenia trudności i w perspektywie ich likwidacji, jest praca samego przemysłu socjalistycznego. Od poziomu jego produkcji, od wykonania i przekroczenia jego planowych zadań, od wygospodarowania wielkich oszczędności drogą obniżki kosztów własnych zależy bowiem w pierwszym rzędzie jak szybko będzie rozwijało się rolnictwo, zależy jego techniczna baza produkcyjna, zdolność do podnoszenia wydajności.

Tymczasem sukcesy odniesione przez przemysł w pierwszym półroczu, wyłaniające się trudności w zaopatrzeniu oraz niedostateczna praca polityczno-uświadamiająca niektórych organizacji partyjnych zdemobilizowały część załóg, czego wyrazem było niewykonanie planu trzeciego kwartału przez szereg przedsiębiorstw, a nawet niektóre gałęzie przemysłu.

Ten pogłębiający trudności, niebezpieczny dla naszego rozwoju stan demobilizacji na niektórych odcinkach nie trwał jednak długo. Przez wzmożoną pracę polityczną i organizacyjną wszystkich ogniw partyjnych i związkowych, doprowadzona została do każdej załogi podstawowa i zrozumiała dla każdego świadomego robotnika prawda, że od wykonania naszych planów, od nadrobienia zaległości, za[illegible]y właśnie jak szybko potrafimy [illegible]ić, a następnie wyjść z na[illegible]rudności wzrostu.

Klasa rob[illegible] i masy pracujące w p[illegible] oceniły znaczenie wzmożenia swoich wysiłków w pracy produkcyjnej dla dalszego rozwoju gospodarki. Świadectwem tego był Czyn Październikowy, który przyniósł poważne osiągnięcia produkcyjne. O świadomej woli mas pokonania trudności wzrostu, świadczył cały okres IV kwartału, kiedy to rozgorzała wytężona walka na wszystkich odcinkach gospodarki o wykonanie i przekroczenie rocznych planów produkcyjnych, zgodnie z wszystkimi nakreślonymi wskaźnikami. — Nadrobienie zaległości przez wiele opóźnionych zakładów było pięknym przykładem robotniczej samokrytyki.

Na długo przed terminem zadania roczne wykonały przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, Budownictwa Przemysłowego, Budowy Miast i Osiedli, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, wykonały przedterminowo plan roczny przemysły wełniany, maszyn włókienniczych, maszyn rolniczych, i elektrotechnicznych oraz szereg innych.

Rok 1951, mimo poważnych trudności i wbrew tym trudnościom, przyniósł nam poważne sukcesy gospodarcze, wzmocnił siły kraju, wzbogacił nas w cenne doświadczenia, nauczył jak należy walczyć z trudnościami. Stoi przed nami obecnie trzeci rok Planu 6-letniego. Równie ważny i może trudniejszy niż poprzedni. Rok, w którym dojdziemy do połowy wielkiego Planu, w którym powstaną dalsze przesłanki zbudowania ustroju sprawiedliwości społecznej, ustroju szczęścia i dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Nie wolno więc ani na chwilę zatrzymać się w walce i pracy nad przybliżeniem tych perspektyw, jakie stoją przed nami otworem. Mamy jeszcze bardziej rozwinąć tempo uprzemysłowienia, podnieść naszą produkcję przemysłową, polepszyć jej jakość, wzmóc rozwój hodowli i produkcji roślinnej, lepiej zabezpieczyć się przed knowaniami imperialistycznego świata agresji.

Mamy wszelkie podstawy ku temu, by podołać tym zwiększonym zadaniom. Mamy ustrój demokracji ludowej, mamy Partię, zahartowaną w ogniu walk klasowych, przodującą siłę narodu, mamy bohaterską, ofiarną klasę robotniczą, mamy silne oparcie o przyjaźń i pomoc pierwszego kraju socjalizmu ZSRR, o siły całego obozu pokoju.

Trzeba nam tylko od pierwszych dni roku aż do ostatnich utrzymać ten stan mobilizacji i aktywizacji jaki panował w ostatnich miesiącach ubiegłego roku, ich gorącą atmosferę oddania i ofiarności, podnosić nieustannie świadomość polityczną mas ludowych. To jest nasz niezawodny motor zwycięstw. Trzeba nam będzie lepiej i szerzej wykorzystać twórczą inicjatywę mas, rozwinąć jeszcze bardziej współzawodnictwo socjalistyczne, podnieść na wyższy poziom walkę o ekonomiczne wyniki produkcji, o oszczędność.

Gdy będziemy codziennie, nieustannie bić się o taki styl pracy, gdy nie zapomnimy o nauce wypływającej ze zdobytych doświadczeń, gdy będziemy świadomi tego, jak wielkie rzeczy budujemy i co one nam niosą, nie ulękniemy się żadnych trudności, jeszcze bardziej przyspieszymy nasz marsz do socjalizmu, uczynimy z naszego kraju jeszcze mocniejsze ogniwo światowego obozu pokoju.

ZYGMUNT BRYKALSKI

Nowa Huta



Budowa kombina[illegible]ewej Huty dzięki współzawodnictwu, racjonalizatorstwu oraz podejmowanym [illegible] załogę zobowiązaniom, szybko postępuje naprzód. Zobowiązania zał[illegible]adzą oszczędności około siedmiu tysięcy roboczo-godzin. NA ZDJĘCIU: N[illegible]erwszym planie murarze Stanisław Szot, Kazimierz Nowak i Jan Kuternog[illegible] pracy. W głębi budowa odlewni staliwa.
Foto CAF Zygm. Wdowiński

Muranów



Piękne, jasne domy oraz świeże i zdrowe powietrze na Muranowie, zachęcają małych i dużych mieszkańców tego osiedla do spacerów.
NA ZDJĘCIU: Spacerują „najmłodsi" Muranowa pod opieką mamy.
Foto CAF Zdz. Wdowiński

Plan gospodarczy województwa bydgoskiego na rok 1952

Antoni Jakubowicz
z-ca przewodniczącego Prezydium WRN i przewodniczący Woj. Komisji Plan. Gosp.

W m-cu listopadzie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zatwierdziło projekty planów gospodarczych województwa bydgoskiego na rok 1952.

Gospodarka terenowa jest integralną częścią narodowych planów gospodarczych a tym samym ma poważny wpływ na wyniki realizacji przez naród polski Planu 6-letniego — planu podstaw budowy socjalizmu.

Cyfry mówią nam, że mimo oporu kułactwa na wsi i elementów spekulacyjnych w mieście, klasa robotnicza naszego województwa w sojuszu z pracującym chłopstwem zadania Planu 6-letniego wykonuje z poważną nadwyżką.

A oto cyfry:

Wojewódzki przemysł terenowy i drobna wytwórczość wskaźnik wzrostu w stosunku do zadań roku 1951, wynosi 144. W poszczególnych branżach od 146 w przemyśle gumowym do 103,7 w przemyśle papierniczym. Duży nacisk w planie roku 1952 Prezydium WRN położyło na rozmieszczenie zakładów produkcyjnych aby w ten sposób dźwignąć tereny zaniedbane w rozwoju jak powiaty: Lipno, Rypin i Aleksandrów. Dużą dynamikę wykazuje plan drobnej wytwórczości (spółdzielnie pracy). — Przeciętny wskaźnik wzrostu 169. — Tu podkreślić należy prawdziwie socjalistyczną postawę większości załóg robotniczych spółdzielni pracy, które na naradach wytwórczych podnosiły poważnie wytyczne produkcji wskazane w Narodowym Planie Gospodarczym. W dziedzinie usług przemysłowych wskaźnik wzrostu wynosi 148, przy czym specjalny nacisk położony został na usprawnienie zaspokajania potrzeb na tym odcinku naszej wsi. Ogólny wskaźnik produkcyjny przemysłu terenowego, drobnej wytwórczości oraz usług wynosi 139 a wskaźnik zatrudnienia — 114. Cyfry powyższe mówią nam wyraźnie, że masy pracujące województwa bydgoskiego pod przewodnictwem naszej Partii poważnie zwiększają wydajność pracy a przez racjonalizatorstwo i nowatorstwo usprawniają proces produkcji stwarzając w ten sposób lepsze warunki zaopatrzenia a tym samym zaspokojenia swoich codziennych potrzeb.

Najważniejszą pozycję w planie gospodarczym zajmuje rolnictwo, które pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w roku 1951 (długotrwała susza), w podstawowych elementach produkcji osiągnęło wyniki przewidziane w planie terenowym.

Trzeci rok Planu 6-letniego jakim jest rok 1952 stawia przed rolnictwem województwa bydgoskiego poważne zadania, które w cyfrach wskaźnikowych układają się następująco: Powierzchnia użytków rolnych w/g grup wynosi: gospodarka chłopska indywidualna 98,9, spółdzielnie produkcyjne 104,2, Państwowe Gospodarstwa Rolne 119,4 i pozostałe władania publicznego 83,3. — Wskaźnik wzrostu zasiewów poszczególnych zbóż wynosi: pszenicy — 154, żyta 100, jęczmienia 126,5, owsa 118, buraków cukrowych 107,3, rzepaku 107, i ziemniaków 97. Dla wzbogacenia wydajności gleby Państwo Ludowe postawiło do dyspozycji rolnictwa województwa bydgoskiego nawozy sztuczne w/g następujących wskaźników: azotowe 106, fosforowe 112, potasowe 106,5. Wskaźnik mechanizacji pracy wynosi 115. Pomoc Państwa Ludowego wyraża się również w poważnym wzroście kredytów inwestycyjnych jak: elektryfikacja wsi wskaźnik 125, melioracje wskaźnik — 136,9, pomoc finansowa dla produkcji roślinnej wskaźnik — 132 itd. Produkcja zwierzęca układa się w/g wskaźników: konie 98,5, bydło rogate 114,6, trzoda chlewna — 139,6, owce 112,7. Pomoc Państwa Ludowego zagwarantowana na odcinku hodowli zwierząt gospodarskich uchwałą Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia 1951 r. rozszerzona uchwałą z dnia 22 listopada 1951 r. stwarza niezwykle pomyślne warunki dla hodowli zwierząt gospodarskich i pozwoli w pełni na realizację postawionych na tym odcinku zadań.

Łącznie z zadaniami na odcinku produkcyjnym masy pracujące województwa bydgoskiego wg. założeń planu gospodarczego na rok 1952 otrzymują poważne zwiększenie w zaspokojeniu potrzeb na odcinku socjalnym jak: rozbudowa szpitalnictwa wskaźnik 108, sanatoriów specjalistycznych, wskaźnik 105, przychodni specjalistycznych, Ośrodków Zdrowia w gminach wiejskich, żłobków, izb porodowych itp. Przewiduje się poważne zwiększenie usług w dziedzinie otwartej pomocy lekarskiej wskaźnik 113,4, wzrost usług pogotowia ratunkowego wskaźnik 128,5 itp. W dziedzinie oświaty i kultury dalszy wzrost stopnia organizacyjnego szkół podstawowych, izb lekcyjnych, rozbudowę szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego i zawodowego, a szczególny nacisk położono na wychowanie kadr nauczycielskich, stwarzając 4-te Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli. Na odcinku kultury przewiduje się poważny wzrost ilości bibliotek, szkół specjalistycznych (Liceum Bibliotekarskie, Liceum Muzyczne).

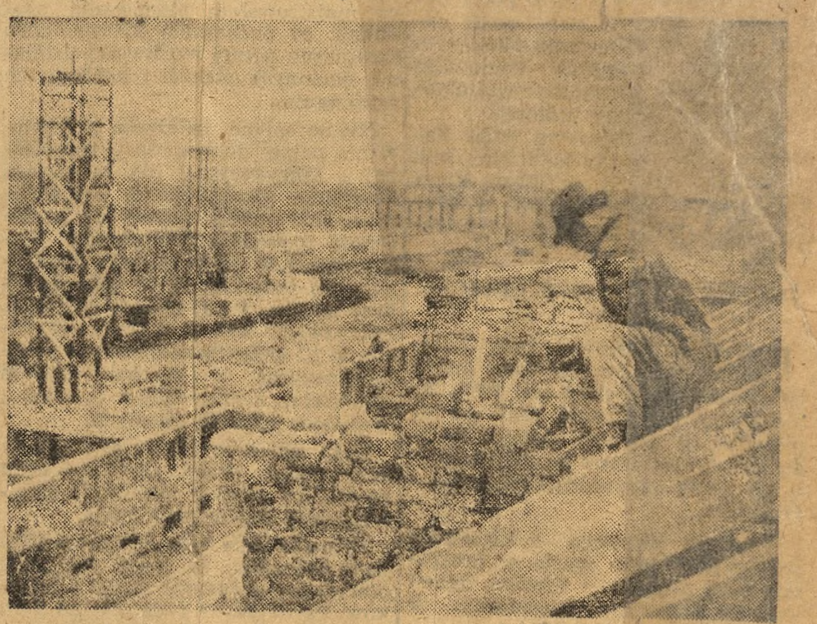
Odcinek komunikacji i łączności, dla którego wskaźnik wynosi 144, przewiduje poważną rozbudowę sieci dróg z uwzględnieniem odcinka wiejskiego, radiofonizację oraz telefonizację gromad. W dziedzinie gospodarki komunalnej i budownictwa przewiduje się poważny wzrost kredytów inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe, remonty istniejącej substancji mieszkaniowej oraz rozbudowę urządzeń komunikacyjnych jak np. stworzenie Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej we Włocławku, przebudowę ulic, rozbudowę zieleńców itp.

Prezydium Woj. Rady Narodowej, zatwierdzając powyższy projekt planu gospodarczego uwzględniło w pełni wzrastające potrzeby mas pracujących oraz możliwości aktywizacji nie rozwiniętych dotąd elementów w produkcji, stwarzając realne podstawy do wykonania tych mobilizujących zadań.

W toku prac przygotowawczych do opracowywania założeń planu gospodarczego, poważnie rozwinęła się twórcza inicjatywa mas pracujących. Inicjatywa ta mogła być z pożytkiem rozwinięta i wykorzystana tylko w warunkach, kiedy lud pracujący jest pełnoprawnym gospodarzem naszego kraju — w warunkach socjalistycznego budownictwa.

Przebieg realizacji tegorocznych jesiennych zobowiązań gospodarczych wobec Państwa Ludowego na terenie naszego województwa świadczy o dojrzałości politycznej mas pracujących, które w ostrej walce klasowej z elementami kułackimi wykonują w pełni swoją patriotyczną powinność. Aktywizacja wsi pomorskiej na odcinku walki z kułactwem i elementami spekulacyjnymi oraz pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — oto czynniki zabezpieczające wykonanie tych porywających zadań uchwalonego projektu planu gospodarczego na rok 1952.

Budowa osiedla robotniczego w Nowych Tychach



NA ZDJĘCIU: [illegible]urarz kominowy Furczyk Robert z brygady T. Worka przy stawianiu komina os[illegible]ga 118 proc. normy.
Foto CAF Adam Mettl

Bilanse roczne w spółdzielniach produkcyjnych przeglądem osiągnięć gospodarki zespołowej

Kazimierz Waszczuk
Zastępca kier. Wydz. Rolnego KW PZPR

Spółdzielnie produkcyjne województwa bydgoskiego przystąpiły już do obliczeń i podziału wspólnych rocznych dochodów. Przystąpiły do zbilansowania nie tylko swych osiągnięć gospodarczych, jakie uzyskały w ciągu ostatniego roku kolektywnej gospodarki, ale również do podsumowania wyników politycznych.

OSIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE POTWIERDZIŁY WYŻSZOŚĆ GOSPODARKI ZESPOŁOWEJ NAD INDYWIDUALNĄ

Plony, jakie w tym roku zebrała większość spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie ponownie potwierdziły wyższość gospodarki zespołowej nad drobnymi gospodarstwami indywidualnymi.

Mimo panującej w tym roku w całym kraju suszy, jaka w pewnej mierze dotknęła również i wieś pomorską, Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Bajerzu, pow. chełmińskiego na średniej jakości gruntach zebrał 21 kwintali z ha żyta, 23 kwintale z ha pszenicy, 26 kwintali z ha jęczmienia itp.

Członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Godziętowie, pow. inowrocławskiego zebrali z ha 36 kwintali pszenicy i 33 kwintale jęczmienia. Okoliczni chłopi indywidualni natomiast uzyskali zaledwie przeciętnie po 16 kwintali z ha tych samych zbóż. RZS w Kosowie, pow. świeckiego otrzymała zbiór buraków cukrowych w ilości 350 kwintali z ha, a ziemniaków 220 kwintali z ha. Indywidualni gospodarze zebrali około 200 kwintali buraków z hektara, a ziemniaków najwyżej 150 kwintali z ha.

Prawie wszystkie spółdzielnie produkcyjne wykonały już całkowicie plan sprzedaży zboża Państwu, a wiele poważnie przekroczyło przypadające na nie zobowiązania. I tak np. spółdzielnia w Bajerzu sprzedała 69.000 kg na plan 37.600 kg zboża. Członkowie spółdzielni w Badkowie, pow. aleksandrowskiego dostarczyli do punktu skupu 22.129 kg zboża ponad plan, a w Kościelcu, pow. inowrocławskiego 29.000 kg zboża ponad plan. W powiecie świeckim 7 spółdzielni produkcyjnych wykonało swoje zobowiązania zbożowe z poważnymi nadwyżkami.

Podobnie w sprzedaży ziemniaków, wszystkie spółdzielnie produkcyjne bez trudu wykonały swoje plany, niekiedy również z nadwyżkami. Np. Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Baranowie, pow. inowrocławskiego dostarczyła Państwu 63 tony ziemniaków zamiast planowanych 24 ton. Na ogólną ilość 170 spółdzielni przeprowadzających bilanse roczne — 153 wywiązało się z obowiązków zbożowych i ziemniaczanych przed terminem i z nadwyżką.

W ciągu ostatniego roku obserwujemy również w spółdzielniach produkcyjnych poważny wzrost pogłowia bydła i trzody chlewnej. Jeszcze większe zainteresowanie tym ważnym odcinkiem gospodarki zespołowej wykazała w spółdzielniach wrześniowa uchwała Rządu w sprawie rozwoju hodowli. W rezultacie — w ciągu ostatniego półrocza zwiększyła się ilość posiadanego przez spółdzielnie bydła o 2.803 sztuki wyliczając działki przyzagrodowe. Podobnie o 3.580 sztuk podniosła się ilość trzody chlewnej.

Wyrazem politycznego umocnienia się spółdzielni jest znaczny wzrost członków niemal wszystkich spółdzielni produkcyjnych. Np. w spółdzielni produkcyjnej Zajączkowo w ostatnim okresie przybyło 10 członków. Jest to dowodem nieustannego oddziaływania spółdzielni produkcyjnych na indywidualnych chłopów.

BILANSE ROCZNE OBRAZEM PRACY SPÓŁDZIELNI

Te wszystkie osiągnięcia są obecnie przedmiotem rozważań spółdzielni produkcyjnych, które przygotowują się do ważnego momentu w ich życiu — do podziału rocznych dochodów. Spółdzielnie przygotowujące bilanse roczne spoglądają wstecz, aby podsumować swe wyniki gospodarcze i polityczne, aby z nowymi siłami — wzmocnione nabytymi doświadczeniami minionego okresu — rozpocząć dalszy jeszcze pomyślniejszy etap swej pracy.

Przed rokiem jeszcze wspólne dochody dzieliły 64 spółdzielnie produkcyjne. A w tym roku 170 spółdzielni przystąpiło do podziału dochodów. Porównanie tych cyfr świadczy o poważnym rozwoju w ciągu ostatniego roku spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie, świadczy to również o ogromie zadań jakie ma do spełnienia nasza wojewódzka organizacja partyjna.

Wynikają z tego także poważne zadania dla Komitetów Powiatowych i Gminnych, dla organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych i wydziałów politycznych POM, gdyż konieczne jest, aby szczególnie w tym okresie mobilizowały one uwagę wszystkich członków spółdzielni, a przede wszystkim zarządów i aparatu obsługującego spółdzielnie w tym kierunku, żeby wszystkie prace związane z rozliczeniem dochodów przeprowadzane były terminowo, sprawiedliwie i z jak największą dokładnością. Bilanse roczne muszą dać pełny i jak najbardziej dokładny obraz pracy każdej spółdzielni. Dla każdej spółdzielni produkcyjnej okres zamknięć rocznych trwający do końca stycznia 1952 roku ma stać się przygotowaniem nowego etapu jej pracy, a dla okolicznych indywidualnych chłopów żywym, przekonywującym obrazem wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i zachętą do wstępowania na tory spółdzielczości produkcyjnej.

Przed całą naszą wojewódzką organizacją partyjną, przed wszystkimi Radami Narodowymi, ZSCh, CRS i POM stoi poważne zadanie, aby obok zapoznania wszystkich chłopów z osiągnięciami spółdzielni produkcyjnych spopularyzować wśród nich i dokładnie z nimi przerobić statuty wszystkich typów spółdzielni.

Wymaga to poważnej i szerokiej pracy agitacyjno-uświadamiającej, która jest podstawą dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Początkiem tej ogromnej pracy mają się stać przeprowadzane obecnie bilanse roczne.

W roku ubiegłym nasze Komitety Powiatowe nie potrafiły dostatecznie skierować uwagi organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych na zadania związane z opracowaniem bilansu zamknięć rocznych. Niedostateczny był udział w pracach związanych z rozliczeniami całych samorządów spółdzielni, a więc zarządów, komisji rewizyjnych i sądów koleżeńskich. Poza tym Prezydia Rad Narodowych i kierownictwa POM — zatwierdzające bilanse — potraktowały tę czynność niekiedy w sposób formalistyczny i nie potrafiły wykorzystać tej akcji w celu wykazania kolektywowi spółdzielni na konkretnych przykładach istniejących jeszcze braków w gospodarce i zmobilizowania go do ich usunięcia.

Nasze podstawowe organizacje partyjne niedostatecznie popularyzowały poprzez aktyw spółdzielczy osiągnięcia przodujących spółdzielni wśród indywidualnych chłopów sąsiednich gromad i w niedostatecznym stopniu uczyły na tych przykładach słabsze spółdzielnie. A przecież liczne przykłady świadczą, jak wielką rolę w walce o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej odgrywa w ten sposób prowadzona praca. Znany np. jest fakt w pow. wyrzyskim, gdzie członkowie RZS w Olszewce udali się do gromady Starczewo, gdzie podzielili się swoimi doświadczeniami i osiągnięciami z zamieszkałymi tam chłopami i w ten sposób pomogli tamtejszej organizacji partyjnej oraz małorolnym i średniorolnym chłopom w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej.

Trzeba stwierdzić jednak, że nie wszędzie jeszcze należycie wykorzystuje się tę metodę pracy agitacyjno-uświadamiającej. Np. kiedy aktywiści RSW w Dąbrówce Słupskiej, pow. szubińskiego sami postanowili udać się do gromady Górki Zagajne, to Komitet Gminny zamiast przyjść im z pomocą, nie zezwolił na przeprowadzanie w tej gromadzie pracy uświadamiającej. A przecież na tę pracę niejednokrotnie wielki nacisk kładł Komitet Wojewódzki jako na podstawę dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi pomorskiej.

W OPARCIU O DOŚWIADCZENIA ZESZŁOROCZNE SPRAWNIE I SZYBKO PRZEPROWADZIĆ ZAMKNIĘCIE BILANSÓW

Niedociągnięcia w pracy organizacji partyjnych i Rad Narodowych, niedostateczna kontrola i pomoc ze strony CRS i POM przy przeprowadzaniu rozliczeń w spółdzielniach produkcyjnych w roku ubiegłym — były przyczyną popełniania niekiedy błędów przy sporządzaniu bilansów. Błędy te dotyczyły m. in. nieprawidłowego i niedokładnego obliczenia wartości dniówek obrachunkowych, co powodowało w niektórych spółdzielniach poważne trudności w ostatecznym rozrachunku dochodów.

Trzeba było dopiero uchwały egzekutywy KW PZPR podjętej w marcu br., która ostro skrytykowała niektóre Komitety Powiatowe za niedocenianie prac związanych z zamknięciem rocznych bilansów w spółdzielniach produkcyjnych i przeprowadziła szczegółową analizę popełnionych błędów przez niektóre organizacje partyjne, aby sytuacja uległa poprawie.

Ostatnia uchwała egzekutywy KW podjęta na podstawie analizy przygotowań do zamknięcia rocznych bilansów i podziału dochodu zobowiązała Komitety Powiatowe i Gminne, jak również wydziały polityczne POM do uaktywnienia organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych we wszystkich pracach związanych z przeprowadzeniem rozliczeń.

Na CRS nałożyła obowiązek udzielania spółdzielniom opieki i pomocy fachowej, dopilnowania, aby prace nad zamknięciem bilansów rocznych przeprowadzone były z całą dokładnością, bezbłędnie i szybko. Zobowiązała wszystkie Prezydia Rad Narodowych do większego udziału w tych pracach oraz czuwania nad ich sprawnym przebiegiem. W celu przygotowania potrzebnego aparatu fachowego w tej akcji odbyły się kursy przeprowadzone w ośrodku szkoleniowym w Zalesiu.

A zatem tegoroczna kampania sprawozdań i zamknięć bilansów oparta na doświadczeniach zeszłorocznych przy szerokim wykorzystaniu wytycznych KW PZPR powinna przebiegać sprawniej jak w roku ubiegłym. Trzeba więc, aby organizacje partyjne prowadziły pracę w oparciu o nabyte doświadczenia i wskazania zawarte w uchwałach KW rozpracowując je szeroko z aktywem spółdzielczym. Komitety Powiatowe i Gminne powinny na swych posiedzeniach omówić dokładnie przygotowania do tej akcji i przebieg pierwszego etapu prac jakim jest inwentaryzacja majątku spółdzielni. Prace te wymagają wysiłku całego aktywu powiatowego, stałego i systematycznego kierownictwa kolektywnego i nieustannej kontroli wykonania wszystkich związanych z tą akcją zadań.

Szczególnego wysiłku aktywu trzeba w tych powiatach, w których KP i KG w ostatnim okresie osłabiły pracę polityczno-partyjną na odcinku spółdzielczości produkcyjnej. A więc w takich powiatach jak Świecie, Grudziądz i Chojnice.

Trzeba pamiętać, że zamknięcie rocznych bilansów nie może odbywać się w oderwaniu od ogólnych zagadnień wsi. Nie można zapominać o najważniejszej sprawie jaką jest dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Dlatego ważne jest, aby organizacje partyjne na ogólne zebrania spółdzielni zaprosiły indywidualnie pracujących chłopów mieszkających w sąsiedztwie i przedstawicieli słabszych spółdzielni. Pomoże to członkom słabszych spółdzielni w umocnieniu ich zespołowej gospodarki, a chłopom indywidualnym umożliwi przekonać się naocznie o wyższości gospodarki spółdzielczej nad indywidualną.

Tak przeprowadzona kampania zamknięć bilansów rocznych umocni gospodarczo nasze spółdzielnie, spotęguje siłę ich politycznego oddziaływania na okoliczne indywidualne gospodarstwa, a Komitetom Powiatowym i Gminnym jak i wszystkim gromadzkim organizacjom partyjnym pomoże w dalszej pracy nad umocnieniem istniejących już spółdzielni i zorganizowaniem nowych spółdzielni produkcyjnych w tych gromadach, w których już dojrzewa świadomość chłopów.

Tak przeprowadzona kampania stanie się przeglądem wielkich osiągnięć spółdzielni produkcyjnych przygotowującym nowy etap rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w województwie bydgoskim.



Setki traktorów wyruszą w tym roku do pracy na wsi pomorskiej, aby pomóc małorolnym i średniorolnym chłopom w zwiększeniu plonów. NA ZDJĘCIU: — Traktory POM w Stopce, pow. bydgoskiego czekają gotowe na rozpoczęcie prac wiosennych.

Przodujący ludzie klasy robotniczej Pomorza

Józef Lisiecki z ZZR

Noszenie skrzynek z półfabrykatami z hali produkcyjnej do magazynu nie jest pracą bardzo skomplikowaną. To jest praca choć pomocnicza, ważna, konieczna dla produkcji.

Bezpartyjny robotnik z Zjednoczonych Zakładów Rowerowych Józef



Lisiecki pracuje sumiennie, zawsze wykorzystuje w pełni czas roboczy, troszczy się o to, aby zawartość każdej skrzynki przeszła przez kontrolę międzyoperacyjną. Lisiecki sam uważnie ogląda wyprodukowane części i sygnalizuje towarzyszom, gdy coś mu się nie podoba.

Dzięki swej sumienności, zyskał sobie opinię wzorowego robotnika.

Na zebraniach załogi, na zebraniach partyjnych nieraz stawiano go jako wzór.

Tow. Lisiecki coraz żywiej zaczął się interesować życiem społecznym załogi. Na zebraniach odważnie zabierał głos, dając dowód swej robociarskiej troski o produkcję.

Gdy więc zastanawiano się nad tym, kto powinien reprezentować załogę w ekipie łączności ze wsią — pomyślano m. in. o Lisieckim. — Ten nam wstydu nie zrobi, dobrze się wywiąże...

I rzeczywiście. Tow. Lisiecki wyjeżdżając wielokrotnie do spółdzielni produkcyjnej w Nakle — Bielawach, nieraz służył spółdzielcom radą i pomocą, opowiadał o życiu w fabryce, o walce o plany produkcyjne.

Jeśli więc spółdzielnia ta przed terminem wywiązała się ze swych wszystkich zobowiązań wobec Państwa, to był też w tym wielki wkład pracy tow. Lisieckiego i jego towarzyszy.

Towarzysz Józef rozumiał jednak, że nie daje z siebie tego wszystkiego na co go stać, bo za mało ma wiedzy ideologicznej i wiadomości ogólnych.

Za sanacji uczyć się nie mógł. Teraz jednak — w Polsce Ludowej nauka stoi przecież przed nim otworem.

Więc poprosił sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej. — Zapiszcie mnie na kurs partyjny drugiego stopnia. Może i ja się czego nauczę..

Tow. Lisiecki pilnie uczył się i uczęszczał na wykłady.

Organizacja partyjna obserwując postępy Lisieckiego w pracy i nauce zaproponowała w dyrekcji, aby awansować go.

I dzisiaj tow. Lisiecki jest kierownikiem magazynu półfabrykatów, gdzie wzorowo wywiązuje się ze swych obowiązków.

— Niedawno Lisiecki zapytał sekretarza — A, może by już można.... do Partii.. wiecie? — będę się starał jeszcze lepiej pracować.

— My też myślimy że już czas, towarzyszu Lisiecki! Zasłużyliście — odparł sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej Stanisław Glasner.

Konstancja Stańczyk

Konstancja Stańczyk z Bydgoskiej Fabryki Obrabiarek do Drzewa od 1945 roku pracowała przy heblarce. Z początku robota szła nie bardzo... — Starsi towarzysze patrzyli na nią i tylko coś szeptali: — widział to kto?... kobieta przy takiej maszynie.., kuchnią, gospodarstwem się zająć...

A towarzyszka Konstancja pracowała coraz lepiej, starała się codziennie czegoś nowego nauczyć, posłyszeć, zapytać.

Nie raz i nie dwa zakpił ktoś z niej, gdy się wyrwała z czymś niefachowym. Bo trudno opanować całą wiedzę i fach za jednym zamachem.

— Nie zrażała się jednak, Bo cóż? W domu jest troskliwą gospodynią i dobrą matką. Troszczy się o swoje pociechy — Bernadettę i Benedykta. Więc i w fabryce też potrafi gospodarzyć... na swoim. Bo przecież skoro się mówi, że fabryki do klasy robotniczej należą — to przecież ona też do tej klasy należy...

Przywiązała się mocno towarzyszka Konstancja do maszyny. I dlatego tęskniła bardzo do maszyn, gdy skierowano ją do pracy w centrali telefonicznej. Był to niby awans — ale trudno było się rozstać z gwarem i życiem hali fabrycznej.



Dzięki organizacji partyjnej tow. Stańczyk wróciła do maszyn, ale już jako brygadzistka działu pił tarczowych i magazynierka stali.

Brała coraz aktywniejszy udział w życiu załogi, organizacji partyjnej. Stała się cenioną agitatorką, zaczęła pisać korespondencje do „Gazety Pomorskiej". Nic więc dziwnego, że wybrano ją do egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej.

Niedawno, we wrześniu zaszedł pewien wypadek, kiedy to tow. Stańczyk zdumiała całą załogę. Była to ważna dla niej chwila — zdała ważny egzamin...

Był wrzesień. Z powodu zaniedbania działu zaopatrzenia czy nieterminowej dostawy, produkcji zagroziło wyczerpanie się pewnego gatunku stali profilowej. Co tu robić? Co będzie z planem?

— Plan musi być wykonany — powiedziała tow. Stańczyk. Pozwólcie towarzysze... mam pomysł. Czy te stare uchwyty do transmisji, które po przebudowie maszyn były niepotrzebne, nie nadadzą się na stojaki do traków?

Nadały się. Przerwy w produkcji nie było. Zaoszczędzono w ten sposób wiele pieniędzy i plan został wykonany.

Jakże wiele znaczy inicjatywa i rzetelna troska o swój zakład. Prawda?

Władysław Kościecha

Tow. Władysław Kościecha jest wzorowym robotnikiem z wężowni Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego.



Ofiarny aktywista partyjny, wykładowca kursu, członek ekipy łączności ze wsią i... zresztą czytelnicy znają tow. Kościechę ze szpalt naszej „Gazety", jeden z najaktywniejszych naszych korespondentów.

W trudnych dniach, gdy rozstrzygały się w PZPG losy planu rocznego — w listopadzie i grudniu, tow. Kościecha, mobilizował swych towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych, brał żywy udział w pracach grupy partyjnej i stale sygnalizował braki i zaniedbania do „Gazety".

Tow. Kościecha jest jednym z korespondentów, którzy wnieśli niemały wkład w realizację zadań planu 1951 roku w swym zakładzie.

Gminne Spółdzielnie SCh ważnym ogniwem sojuszu robotniczo-chłopskiego

Zbigniew Szczepański
dyr. CRS „Samop. Chłopska"

Widomym przejawem sojuszu robotniczo - chłopskiego jest działalność spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, jako spójni ekonomicznej łączącej miasto ze wsią. Gminne Spółdzielnie SCh i Powiatowe Związki GS opierają swoją działalność na milionowych masach członkowskich składających się w olbrzymiej większości z małorolnych i średniorolnych chłopów i robotników rolnych. Są one organizacjami gospodarczymi, które z jednej strony poprzez swoją sieć sklepów i magazynów dostarczają wsi niezbędnych artykułów przemysłowych produkowanych przez robotników, z drugiej strony mają za zadanie przejąć i dostarczyć fabrykom surowca, a klasie robotniczej niezbędnych środków żywnościowych wytwarzanych przez chłopów — jak zboże, ziemniaki, nabiał, żywiec itp.

Gminne Spółdzielnie narażone są na ataki wrogów klasowych, którzy tu i ówdzie w różnorodny, często ukryty i perfidny sposób starają się podważyć podstawy sojuszu robotniczo-chłopskiego poprzez nasyłanie do aparatu spółdzielczości i zbytu swoich popleczników, aby poprzez sabotaż, manka, straty, niedbałość w zaopatrzeniu, szerzenie plotek i fałszywych wieści w celu stwarzania sztucznego deficytu towarowego umożliwiać zbyt po paskarskich cenach, lub w handlu wymiennym towaru przechwyconego przez kułaka i spekulanta. Walka z tego rodzaju objawami jest zadaniem pierwszej wagi każdej Gminnej Spółdzielni.

Odbywające się ostatnio masowe zebrania gromadzkie członków GS i walne zgromadzenia delegatów w gminach miały za zadanie pobudzenie czujności mas chłopskich w stosunku do klik kumoterskich i wrogów klasowych, zaktywizowanie mas członkowskich w celu usunięcia błędów i niedociągnięć oraz usprawnienia działalności Gminnych Spółdzielni.

Drugim zasadniczym celem masowych zebrań członków było dokonanie krytycznego i samokrytycznego przeglądu zadań produkcyjnych stojących przed wsią, w związku z obowiązkami chłopów w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Wieś polska zbiera obficie plony wielkich przemian społecznych dokonanych w naszym kraju w wyniku historycznego zwycięstwa, jakie odniosła Armia Radziecka wespół z Odrodzonym Wojskiem Polskim nad hitleryzmem, w wyniku ujęcia władzy w kraju przez klasę robotniczą.

Wystarczy poruszyć tutaj chociażby zagadnienie cen na ziemiopłody, które zostały ustabilizowane na poziomie wysokiej opłacalności w odróżnieniu od huśtawki cen na ziemiopłody przed wojną. Ceny przed wojną były odbiciem wszystkiego, tylko nie potrzeb i żywotnych interesów pracujących chłopów. Kontraktacja z jej konkretnymi korzyściami, ustalenie pobudzającego produkcję rolną i korzystnego stosunku wartości ziemiopłodów do cen podstawowych artykułów produkowanych dla wsi, jak nawozy sztuczne, węgiel, paliwo płynne, narzędzia, maszyny rolnicze itp., jest powszechnie znane i prawda ta najbardziej kole w oczy wroga klasowego, powiązanego z imperializmem anglo-amerykańskim. Każdy pracujący chłop może w prosty sposób obliczyć, ile żyta czy ziemniaków musiał sprzedać przed wojną, a ile obecnie, aby kupić 100 kg azotniaku, węgla, narzędzi lub maszyn rolniczych itp.

Np. 100 kg azotniaku przed wojną kosztowało 40 zł., a dziś 57 zł., co w przeliczeniu na zboże wyniesie przed wojną około 400 kg żyta, a dziś niecałe 100 kg, za 1 tonę węgla trzeba było przed wojną płacić około 300 kg żyta, a dziś 160 kg, pług przed wojną kosztował 60 zł., co równało się prawie 500 kg żyta, a dziś za ten sam pług chłop płaci 75,60 zł., co równa się 120 kg żyta.

Cyfry wynikające z powyższych obliczeń świadczą wyraźnie o korzyściach sojuszu robotniczo-chłopskiego, płynących na wieś w formie stale zwiększającej się stopy życiowej mas małorolnych i średniorolnych chłopów. Miarą szybko podnoszącej się stopy życiowej na wsi, jest stale zwiększający się dopływ masy towarowej na wieś, znajdującej wszędzie chętnych nabywców.

Co więcej — chłop ulegając nawykom i przyzwyczajeniom, opartym na zacofaniu i biedzie, jaka była przed wojną — zaspokajał początkowo swoje potrzeby towarami tanimi i mniej cennymi. Obecnie wzrasta stopniowo zainteresowanie towarami wyższej jakości, a cały wachlarz artykułów, których wieś dotąd nie kupowała w ogóle lub tylko w mniejszych ilościach, jak np. motocykle, patefony, radia wysokiej klasy, precyzyjny sprzęt elektrotechniczny, maszyny do szycia, artykuły sportowe i muzyczne, książki itd. pojawiają się w zapotrzebowaniach Gminnych Spółdzielni coraz częściej i w większym zapotrzebowaniu, jako znak wzrastającej stopy życiowej wsi.

Obroty Gminnych Spółdzielni SCh rosną z roku na rok i z miesiąca na miesiąc powiększa się masa towarowa, dostarczana na wieś. Przytoczmy kilka charakterystycznych cyfr. Wykonane obroty detaliczne placówek Gminnych Spółdzielni SCh w woj. bydgoskim w stosunku procentowym (1949 rok równa się 100 proc.) wyniosły w r. 1949 — 100, w r. 1950 — 177,8 w r. 1951 — 210,8, a w r. 1952 wyniosą 220 według planu. Wieś pomorska otrzymała zatem w roku 1951 przeszło 2-krotnie więcej towarów niż w roku 1949.

Analogiczne cyfry dla niektórych ważniejszych grup towarowych wynoszą (rok 1949 równa się 100 proc.):

	1949	1952 (plan)
nawozy sztuczne ogółem	100	133,5
w tym azotowe	100	165
fosforowe	100	103,1
potasowe	100	146,3
węgiel	100	129
mat. pędne	100	159,6
art. włókiennicze	100	259
art. skórzane	100	173,9
art. żelazne i gosp. domowego	100	261,1
maszyny i narzędzia rolnicze	100	198,8

Tę stale zwiększającą się masę towarową rozprowadzają Gminne Spółdzielnie naszego województwa poprzez swą szeroką rozbudowaną sieć punktów sprzedaży detalicznej, sięgającej prawie 2 tysięcy. W powyższej liczbie sklepów i punktów sprzedaży, przy których działają wszędzie komitety członkowskie — mieszczą się 222 wiejskie sklepy wielobranżowe, 16 Domów Towarowych Rolnika, 127 sklepów branżowych, głównie branży włókienniczo - skórzanej.

W ostatnim roku rozbudowaniu uległa poważnie sieć sklepów w PGR i spółdzielniach produkcyjnych, która wynosi na koniec bież. roku w PGR 168, w spółdzielniach produkcyjnych 180 punktów sprzedaży.

Dowodem szczególnej troski Państwa Ludowego o zaopatrzenie wsi i usprawnienie działalności GS jest ostatnio ogłoszona uchwała Prezydium Rządu w sprawie asortymentu towarowego dostosowanego do potrzeb wsi, zakładów produkujących towary dla wsi oraz innych ważnych zagadnień organizacyjnych.

Wzrastające zaopatrzenie wsi zarówno ilościowe jak i jakościowe nakłada na świadomych swej roli pracujących chłopów woj. bydgoskiego patriotyczny obowiązek maksymalnego zwiększania swej produkcji dla potrzeb fabryk i miast oraz na wyżywienie stale rosnącej klasy robotniczej.

Rok 1952 będzie niewątpliwie rokiem, w którym wspólnym wysiłkiem pracujących chłopów i robotników jeszcze bardziej, na nowym, wyższym etapie, zacieśni się spójnia między miastem i wsią.

Na wsi pomorskiej rośnie nowe...

Ignacy Wirski

Od wielu tygodni na Pomorzu trwa wytężona walka o plany gospodarcze i zobowiązania finansowe wobec Państwa. Setki agitatorów partyjnych odwiedza codziennie wiele zagród chłopskich. W tej walce o świadomość polityczną chłopstwa pracującego i realizację planów gospodarczych — wieś coraz bardziej zaczyna rozumieć swoje zadania we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni. Nie tylko pogłębia się świadomość polityczna aktywu partyjnego, nie tylko aktywizują się członkowie Partii, ale wokół nich rosną nowi ludzie, bezpartyjni, małorolni i średniorolni chłopi.

Uświadamiając sobie coraz bardziej potrzeby Państwa, klasy robotniczej i własnej — włączają się oni już świadomi zadań obywatelskich do akcji, często biorą współudział w jej kierownictwie i w walce z wrogiem klasowym — kułakiem.

Ech, towarzyszu! Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ten... Szpejankowski... — Nieraz skarżył się sekretarz organizacji partyjnej w Dulsku gmina Zbójno.

Gromadzka organizacja partyjna składała się z robotników rolnych i małorolnych chłopów. Jedynie Szpejankowski posiadał 16 ha a więc tyle ziemi ile posiadało 8 innych towarzyszy. W tej gromadzie było wielu „dobrych bogaczy" — jak często w cztery oczy z innymi towarzyszami mówił Szpejankowski. I gdyby się lepiej przyjrzeć, Szpejankowski zawsze potrafił zaproponować „wspaniałomyślnie" któremuś z członków organizacji partyjnej pożyczenie pieniędzy, zboża, nieraz słomy...



Czy udzielał pożyczki z własnej kieszeni? Nie zawsze. Przeważnie pośredniczył. W ten sposób bogacze byli wierzycielami wielu chłopów.

Kiedy przyszła konieczność realizacji planów gospodarczych i zobowiązań finansowych — bogacze odstawiali ile chcieli, zaś członkowie organizacji partyjnej czekali niewiadomo na co. Co prawda, Szpejankowski im mówił, że członkowi Partii, wszystko wolno. Chełpił się nawet, że on sam ma do uregulowania FOR-u 6 tys. zł, 2 tys. zł podatku gruntowego, ileś tam ton zboża i też nie odstawia bo i po co?...

Sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej tow. Wiśniewski Szpejankowskiego trochę „dusił", ale w pojedynkę, nie wierzył, czy nie chciał wierzyć niektórym towarzyszom z organizacji partyjnej? Szpejankowski rozzuchwalony taką sytuacją w org. part. skrycie wygrażał Wiśniewskiemu.

— Czekaj — policzę się z tobą...

Miało się już pod koniec listopada, gdy gromada Dulsk zrealizowała zaledwie 53 proc. planu zbożowego. I kto wie jak długo by się w pojedynkę męczył tow. Wiśniewski, jak długo by triumfowali kułacy ze swoim kumotrem Szpejankowskim, gdyby nie pomoc KG.

Nowy sekretarz Komitetu Gminnego tow. Feliks Adamski spostrzegł przecież, że w Dulsku, gromadzie oddalonej od Zbójna wielokilometrową bagnistą drogą — jest coś nie w porządku. Pojechał tam. Przeanalizował wspólnie z tow. Wiśniewskim członków organizacji partyjnej i doszedł do wniosku, że organizacja posiada wielu towarzyszy, którzy przy odpowiednim kierownictwie dać by z siebie mogli dużo dla Partii. Wówczas też wspólnie omówiono sytuację w gromadzie. I dopiero gdy na zebraniu partyjnym zdemaskowano Szpejankowskiego, jako wroga klasowego powiązanego z kułakiem Jaskólskim i innymi, gdy wyciągnięto właściwe wnioski organizacyjne w stosunku do kumotrów Szpejankowskiego, a jego wyrzucono z miejsca z Partii — sytuacja w gromadzie zaczęła poprawiać się na lepsze. Tow. tow. Władysław Mroczkowski, Roman Piotrowski, Andrzej Dobrzeniecki i wielu innych towarzyszy, gdy dostali konkretne zadania do realizacji pokazali dopiero, że potrafią pracować. Szpejankowski i oporni kułacy zostali ukarani administracyjnie i zmuszeni do odstawy zaległości zbożowych i finansowych. Wkrótce gromada przekroczyła 94 proc. realizacji planu zbożowego.

Tow. Wiśniewski zrozumiał, że niewłaściwie postępował borykając się z trudnościami w pojedynkę, że nie oparł się na innych towarzyszach, nie zaalarmował we właściwym czasie KG. Powiedział o tym szczerze, składając samokrytykę...

Zamożna gromada

Ruszkowo — to zamożna gromada gminy Radzik[illegible]. Tak odpowie napotkany po [illegible] chłop, gdy zapytać go o tę gromadę.

Zamożna gromada [illegible] że w listopadzie zalegała w [illegible] z planami sprzedaży ziemniaków i zboża, jeszcze w listopadzie chłop średniorolny (11 ha) Zygmunt Garczewski niezmiennie oświadczał:

— Ja zboża nie sprzedam, bo nie mam żadnej nadwyżki.

Podobnie mówiło wielu innych. W jednym wypadku tylko było inaczej...

Pewnego razu średniak Więcławski w rozmowie z tow. Ziółkowskim — słuchaczem Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej powiedział:

— Pokazałbym wam u kogo zboża szukać... Ja już więcej niż połowę planu wykonałem, ziemniaki w 100 proc., podatki spłacone, sprzedałem Państwu 19 świń, dwa cielaki i krowę... Reszta zboża należy mi się na ulgę hodowlaną!...

Wstał. Pociągnął nas ku oknu. Ręka mu drżała, gdy podnosił ją w górę.

O tam, szukajcie... Leon Becmer ani ćwierć tej ilości świń nie hoduje co ja, zboża nie sprzedaje, ale za to jak konie do woza zaprzęga to płoty chcą przesadzać...

* * *

Żona kułaka Becmera udawała pewną siebie. Patrzyła na nas „z góry".

Tow. Ziółkowski z miejsca, prawie w ślad za „Dzień dobry" — zaczął:

— Cóż to, zboża nie macie? Jak długo jeszcze chcecie zwlekać z wykonaniem rocznego planu?

— A chociażby rok... — odpowiedź była wyzywająca.

Co? Co pani mówi — rok?

— A tak. Mamy zboże — ale dla siebie.

Po tych słowach, Becmerowa wykręciła się bokiem i zaczęła patrzeć na podwórze oknem, udając że nasza obecność ani ją ziębi ani parzy.

— Dobrze. Mówicie, że zboża Państwu nie sprzedacie... A trzeba wam wiedzieć, że rząd ludowy potrafi, co mu się należy wziąć...

Po chwili z trudem panując nad sobą — tow. Ziółkowski dodał:

— My przyszliśmy tylko ostrzec, teraz to już z egzekutorem będzie pani rozmawiać...

Becmerowa odburknęła coś. Zaczęła niespokojnie oczyma biegać, świdrować nas, widać — ostatnie słowa Ziółkowskiego zaniepokoiły ją.

Nie mieliśmy tu już nic więcej do roboty. Gdy szliśmy podwórzem — dogoniła nas.

— Za mną jest prawo — wrzeszczała. Wyraźnie słyszałam przez radio, że chłopi mają sprzedawać tylko swoje nadwyżki zbożowe. Jak chłop dobrze gospodarzy, to nijakich nadwyżek nie ma, bo wszystko sam spotrzebuje... Wy... samowolnie chcecie od nas zboże...

Dwa dni później w Rypinie odbywał się zjazd przodujących chłopów powiatu. Tow. Ziółkowski zaprosił na zjazd również średniaka Garczewskiego, Więcławskiego i innych z Ruszkowa. Garczewski w IV kwartale 1951 roku zakontraktował i sprzedał 22 sztuki świń. Nie mniej jednak zalegał ze zbożem.

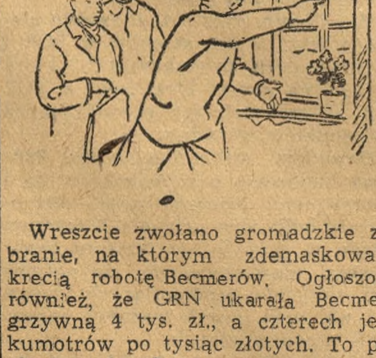
Zjazd powiatowy wypadł wspaniale. Od rana ściągały zewsząd furmanki, udekorowane czerwienią, hasłami...

Na tym zjeździe tow. Ziółkowski wymienił Garczewskiego jako wzorowego hodowcę podkreślając jego zasługi w hodowli trzody chlewnej. Nazajutrz, po zjeździe tow. Ziółkowski zaprosił Garczewskiego do gminy. Długo z nim rozmawiał. Dowiedział się przy tym, że to Becmerowa tak gorliwie tłumaczyła średniorolnym chłopom z Ruszkowa, że przez radio mówili o nadwyżkach a to nie ma nic wspólnego z planowym skupem, że dobry gospodarz nie powinien mieć nadwyżek itd. Garczewski przyznał, że to był powód dla którego sam zwlekał ze sprzedażą zboża. Po prostu wahał się.

Również inni kułacy gadali, że jak chłop dobrze gospodarzy, zboże odstawia, podatek płaci — zażądają więcej, nie da — zrobią z niego kułaka. Uradzili więc, żeby każdy udawał że nie ma — to przyjdą, pogadają, a jak zobaczą, że nie wychodzi z tego nic — dadzą spokój.

Tow. Ziółkowski wszystkie wątpliwości nurtujące Garczewskiego, wyjaśnił, ba wskazał na przykładzie ostatniej uchwały Rządu w sprawie kontraktacji, jak wielkie Polska Ludowa daje możliwości rzetelnego zarobku chłopom, że ci, którzy są z Państwem, włączają się do realizacji jego zarządzeń, otrzymują węgiel i ulgi w zbożu za ponadplanową kontraktację i odstawę świń.

Coś na trzeci dzień po tej rozmowie Garczewski uregulował swoje zobowiązanie zbożowe. Zaczął też częściej bywać w gminie.



Wreszcie zwołano gromadzkie zebranie, na którym zdemaskowano krecią robotę Becmerów. Ogłoszono również, że GRN ukarała Becmera grzywną 4 tys. zł., a czterech jego kumotrów po tysiąc złotych. To poskutkowało, Becmer czując na swoim grzbiecie karzącą rękę władzy ludowej — wkrótce wywiązał się ze swojego planu zbożowego. Gromada ożyła. Co rusz średniacy wozili zboże do GS. Zaraz na drugi dzień, po zebraniu 7 średniaków całkowicie wywiązało się ze swych zobowiązań wobec Państwa. Korzystając z dodatkowej kontraktacji, od 3 do 15 grudnia — średniorolni chłopi z Ruszkowa zakontraktowali dodatkowo 32 świnie, a na I kwartał 1952 roku — 127 sztuk.

Pod koniec grudnia gromada Ruszkowo osiągnęła 90 proc. wykonania rocznego planu sprzedaży zboża.

W zamożnej gromadzie Ruszkowo nie ma organizacji partyjnej, ale po wykazaniu średniakom wrogiej, krętackiej roboty kułaków, po przeprowadzeniu przez tow. Ziółkowskiego pracy uświadamiającej wśród miejscowych chłopów pracujących, powstały w tej gromadzie nowe możliwości, trzeba tylko aby obecnie KG nie zaniedbał tej gromady i systematycznie organizował pracę polityczno-uświadamiającą wśród jej mieszkańców.

Z gazetą w ręku...

Była noc. Gromada Pruszcz dawała w ciemnościach migotliwe znaki światłami okien. Siekł drobny, dokuczliwy deszcz. Zrywał się często silny wiatr z północy. Błoto zalegające drogi — utrudniało jazdę. Co raz samochód zapadał w głębokie koleiny, skąd trzeba było go — brnąc po kostki w wodzie — wypychać na równiejsze skrawki ziemi.

W Pruszczu — Bagienicy nie trudno dopytać się o tow. Dębowiczaka. Zresztą, domostwo Dębowiczaka jest widoczne z daleka. Nawet w zmroku widać jego bielejące ściany.

Pierwsze wrażenie jakiego doznaje się po wejściu do izby Dębowiczaka, to — ciepło. Na żelaznikach rozżarzonej do czerwoności [illegible] garnku woda. Opodal bawiło się kotkiem małe, może trzyletnie dziecko. Przy stole siedziało dwóch mężczyzn i kobieta. Jednym z nich był — Dębowiczak, drugim — Kowalewski.

We wsi mieszka wielu kułaków. — Im to się nie podobają te wieczorne rozmowy bezpartyjnych chłopów z Dębowiczakiem. [illegible], żeby z nimi, przy kieliszku dyskutowali na temat... jak uchylić się od kontraktacji, — a jaki sposób obniżyć urodzajność gleby itd... Nie załatają też oszczerstw, wyzyskują każdą sposobność, aby zniechęcić do Dębowiczaka mniej świadomych ludzi we wsi.

Tym bardziej, że to właśnie Dębowiczak odciągnął od nich Józefa Nelka i Janę Młócanę, a teraz przysposabia ich do wstąpienia w szeregi Partii, chodzi z nimi do chłopów pracujących i uczy jak agitować i zbijać brednie kułackie. Gdyby tak spytać ich z gromady kto godzien Dębowiczaka — trzeba by wymienić wiele, wiele nazwisk.

— A to, o czym mówiła córka?...

— No cóż? Przywykłem do tego, że wróg czuwa i ma jeszcze swoich



zwolenników, który powtarzają plotki. Ale i ja nie śpię, wroga klasowego mam zawsze na oku — odpowiada spokojnie Dębowiczak, podczas gdy Kowalewski uśmiecha się zadowolony widać z odpowiedzi.

— Zgadza się, to jest m. in. powodem, że wielu chłopów pracujących z Pruszcza sympatyzuje z Partią, przoduje w akcjach politycznych i gospodarczych.

Było już późno...

Mówił tow. Dębowiczak na temat opłacalności kontraktacji. Zauważyłem, że Kowalewski coraz pilniej słucha. Wyjął pudełko z tytoniem, zaczął kręcić... później, palce jego zastygły w bezruchu, a na wpół skręconym papierosem. I wówczas pomyślałem sobie: Gdyby takich Dębowiczaków więcej, to...

Obaj czytali gazety. Pierwszy — „Gromadę", drugi „Chłopską drogę".

— A no, tam ciekawego?

— A no... wiecie, czytałem o kontraktacji.

Tok myśli przerwała córka gospodarza.

— Ojciec ma tutaj dużo kłopotów...

Nazajutrz jak to się mówi — nosa na drzwi nie wychylić. Przed nami zabłoconą, pełną kałuż drogą — szedł człowiek. Poznałem w nim Dębowiczaka. Akcja kontraktacji trzody chlewnej rozkręcała się na dobre.

Robotnik z Włocławka

Spotkałem go na walnym powiatowym zebraniu w Rypinie. Uśmiechnięty o łagodnym spojrzeniu, skromny, tylko może bardziej posrebrzały mu włosy... — Z dumą pokazywał mi dyplom mistrzowski. Otrzymał go niedawno. Egzamin zdawał wiosną 1951 r. Cóż by mówić więcej o nim, o jego dawnym życiu?

Jak wielu innych robotników z Włocławka [illegible] pracy na wsi [illegible] serce [illegible] pokój [illegible] gował [illegible] Celulozy. Czy spełnił ich polecenie? Czy wykrzesał w [illegible] pracujących poczucie konieczności aktywnego udziału w walce o plany gospodarcze wespół z klasą robotniczą? O tym mówili towarzysze z KP i PRN.

— To specjalista od zbiorowych odstaw.

Czternaście zbiorowych odstaw zboża i wiele, wiele NOWEGO w umysłach chłopów i ich żon — to co wniósł do współpracy walki o plany gospodarcze i zobowiązania finansowe na wsi rypińskiej tow. Rafał Podgórski — robotnik z Włocławskich Zakładów Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego.

By swobodnie rozmawiać ulokowaliśmy się w małym pokoiku Powiatowej Rady Narodowej. Z korytarza dochodził gwar głosów. Była przerwa w obradach. Podgórski mówił o swojej pracy w terenie i zdawało się, że młodniał w oczach. Z twarzy ustępowały zmarszczki.

— Widzicie — mówił — gdybym pominął w agitacji kobiety nie wiele by z tego wyszło...

I opowiadał jak to pierwszą zbiorową odstawę zboża zorganizował w gromadzie Pietrzyk gminy Skrwilno dzięki temu, że wiele uwagi poświęcił mobilizacji do tej akcji kobiet. Pierwszy raz zebrało się 15 osób. Drugi — cała gromada. A tow. Podgórski potrafił zobrazować potrzeby Państwa, osiągnięcia gospodarcze i perspektywy rozwoju naszego życia gospodarczego i kulturalnego. Tak było w Zamszczy, Szońcu, Czarnej Małej, Czarnej Dużej, w Rudzie... W Rypałkach to aż 60 furmanek brało udział w zbiorowej odstawie zboża. Ale tam też było najciężej odstawę zorganizować. Organizacja partyjna jeszcze wówczas niezupełnie włączyła się w tok akcji.

W Rypałkach było dwóch ludzi, którzy oddziaływali ujemnie na gromadę, bogacz Antoni Pawłowski i znajdujący się pod jego wpływem średniak Murawski. Ani jeden ani drugi nie kwapił się z odstawą zboża. Inni czekali. Trudna z nimi była rozmowa. Tow. Podgórski podzielił sobie robotę na dwa etapy. Najpierw pojechał do Murawskiego.

— Macie czworo dzieci. Jak sądzicie czy wszystkie, gdy dorosną zostaną na gospodarce? — rozpoczął.

— Chyba nie — odpowiedziała Murawska — co by tu robili wszyscy...

— A jak uważacie, Państwo zapewni im naukę w szkołach, da odpowiednio do zdobytej przez nich wiedzy — pracę?

— A czemuż by nie? Myślę, że da...

— Da i to na pewno. O widzicie w waszej gromadzie...

I tu tow. Podgórski zaczął wyliczać ilu tu synów i córek chłopów pracujących uczy się i pracuje w mieście. Ten jest oficerem, tamten już zdobył dyplom inżyniera, ów jest lotnikiem... A na koniec zapytał:

— I co, na przyszłość swoich dzieci zboża skąpicie? Kto buduje waszym małym w mieście szkoły i fabryki, mieszkania i uczelnie?...

Murawska nie czekając na męża, załadowała zboże i powiozła do punktu skupu.

Nazajutrz do Podgórskiego przyszedł Murawski. Żałował swojego postępowania...

Inna sprawa była z Antonim Pawłowskim. Pozornie zgodził się na udział w zbiorowej odstawie. Widział przecież, że chłopi z gromady, jak tylko zobaczyli, że Murawscy sprzedali zboże, chętniej słuchali co mówił Podgórski. Zgodzili się też na zbiorową odstawę.

Jednak w dniu odstawy zabrakło Antoniego Pawłowskiego. Próżno go szukano. Na drugi dzień tłumaczył, że świniak mu zachorował i musiał go powieźć do Strzyg do weterynarza. Ale gdy po zbiorowej odstawie zwołano gromadzkie zebranie, znaleźli się tacy, którzy wiedzieli, że Pawłowskiemu świniak nie zachorował, a on sam ukrył się, aby tylko nie odwieźć zboża. Powiedzieli mu, że kłamie...

Dziś po kilkunastu dniach, które upłynęły od owego czasu, widać, że wielu chłopów się uaktywniło, lepiej pracuje organizacja partyjna. Kułak Antoni Pawłowski został zmuszony do realizacji swoich zobowiązań. Ludzie z Rypałek są dumni, że ich gromada przoduje w akcji gospodarczej i finansowej — tymi słowami zakończył tow. Rafał Podgórski opowiadanie o swoim doświadczeniu, o pracy politycznej w terenie.

* * *

Oto kilka zaledwie faktów z życia codziennego wsi pomorskiej. Mówią one jak wiele daje stosowanie lepszych, nowych form agitacji politycznej, jak w ogniu walki klasowej, pod przewodnictwem Partii przeobraża się nasza wieś pomorska.

I jeszcze jedno. W walce tej nieustępliwej uczą się nasi towarzysze na wsi lepiej rozpoznawać taktykę i chwyty kułaka-wroga, a co za tym idzie, lepiej, skuteczniej paraliżować jego działalność i wpływy na mniej świadomych chłopów.

I nie tylko tony zboża, nie tylko sumy zrealizowanych zobowiązań finansowych, ale tysiące wyrosłych w tej akcji chłopów, świadomych obywateli Państwa Ludowego, pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego dzięki ofiarnej pracy aktywu robotniczego delegowanego przez Partię na wieś — najlepiej wskazują, że bilans akcji gospodarczej na Pomorzu jest dodatni i będzie trwały.

Walka na wsi toczy się dalej. Wymaga ona mobilizacji wszystkich naszych sił, mobilizacji wokół Partii wszystkich chłopów pracujących, by plany wykonać co do kilograma, a zobowiązania finansowe co do grosza.

W SZEREGACH LUDOWEGO WOJSKA

Gęsta mgła unosi się lekko nad ziemią. Wokół każdego drzewa usłany jest gęsty kobierzec złocistych liści. Zaczyna robić się już chłodno...

Poranek, dookoła cisza. Wydawałoby się, że w pobliżu nikogo nie ma. Natężając jednak słuch podchwytujemy głos: „Raz, dwa, trzy...". Wpatrujemy się we mgłę i dostrzegamy sylwetki, miarowo ćwiczące 16 temp gimnastyki porannej.

To młodzi żołnierze po raz pierwszy wyszli na gimnastykę. Po niepewnych jeszcze ruchach, słabym zgraniu się grup ćwiczących można wywnioskować, że z gimnastyką zespołową nie wszyscy mieli do czynienia.

— Będzie lepiej — odpowiada nam z uśmiechem na ustach elew Kłysz.

Z końca sali dobiega głos harmonii. Melodia rozpływa się po całym bloku. W sercach młodych żołnierzy panuje radość.

Dowódcy troszczą się o nas — mówi elew Kłysz. Wdzięczni jesteśmy im za wskazówki, za wiedzę, którą nam przekazują.

Elew Kłysz to syn małorolnego chłopa. W cywilu ukończył liceum rolniczo-hodowlane. Jako aktywistę ZMP-owskiego, organizacja posłała go do spółdzielni produkcyjnej na kierownika organizacyjnego Młodzieżowego Zespołu Rolniczego. W pracy tej wykazał wiele zapału i zdolności organizacyjnych, wobec czego już w niedługim czasie został skierowany do pracy w Wojewódzkiej Komendzie SP. Ten sam zapał przejawia obecnie w wojsku.

* * *

W stronę elewa Wiśniewskiego, który gra na harmonii, zwracają się oczy elewa Wronki, Kurnika, Biedakiewicza, Odolaka, Helmana i innych.

Młodzi żołnierze z zainteresowaniem oglądają tablicę przedstawiającą budowle Planu 6-letniego na terenie całego kraju.

— O. Jest nasza Fabryka Samochodów Ciężarowych — mówi elew Kłysz elewowi Wiśniewskiemu i Małysowi, pokazując na mapie Lublin, w którym pracował będąc w cywilu.

Tuż obok kpr. Staniszewski instruuje elewa Woroszyła, w jaki sposób ma wykonać wzory naramienników ze stopniami podoficerskimi i oficerskimi. Elew Woroszył słucha uważnie każdego słowa, by w chwilę później przystąpić do pracy.

Na salę wchodzi oficer Płaszczak. Żołnierze z ufnością patrzą na swojego dowódcę.

Pracę swoją rozpoczęli dowódcy drużyn od najprostszych spraw od tłumaczenia jak winno słać się łóżka, jak winni układać w kostki płaszcze i mundury. Każdy z podoficerów przeprowadził ze swoją drużyną krótką pogadankę na temat dyscypliny, jaka obowiązuje w wojsku. Pouczając stwierdził, że każdy żołnierz winien swoje wyjście poza rejon zakwaterowania oraz przyjście meldować dowódcy drużyny.

Młodzi żołnierze zadawali wiele pytań, na które otrzymywali wyczerpujące odpowiedzi.

* * *

Wszędzie widać grupkami stojących żołnierzy. W jednym miejscu widzimy plutonowego Kołodziejczyka, u którego na piersi widnieją



odznaki — 1 WDP oraz „Wzorowy cekaemista". Właśnie w tej chwili zapoznaje młodych żołnierzy z tradycjami jednostki:

— Nasza jednostka przeszła bojowy szlak od Lenino do Berlina. W jej szeregach wsławiło się bohaterskimi czynami wielu żołnierzy. Dumny jestem, że służę w takiej jednostce...

— My również — dodają chórem zebrani.

Elew Romanowski Stanisław i elew Osiński z wielkim zainteresowaniem przyglądają się odznace 1 WDP.

— Spotkał mnie wielki zaszczyt — mówi elew Osiński — gdyż służę w jednostce, która ma wspaniałe tradycje. Wszystkie swe siły muszę oddać po to, aby nie splamić nigdy honoru Kościuszkowca.

Elew Kośmicki, niedawno temu pracował w Warszawie jako murarz, przy budowie wieżowca. Wyrabiał przeciętnie 190 proc. normy. Z najwyższego piętra obserwował jak dzięki takim jak on rosła nowa, socjalistyczna Warszawa,

Dziś jest żołnierzem, dziś stoi na straży tego co budował. Na pewno tak samo będzie przodował w wojsku, jak przedtem w cywilu.



W czasie służby wojskowej żołnierze zdobywają kwalifikacje zawodowe w zakresie rozmaitych specjalności. Nabyte w wojsku umiejętności zapewniają poborowym po odbyciu służby lepszy start życiowy.

NA ZDJĘCIU: Przodownik wyszkolenia st. szer. Zdzisław Kundzier jest wzorowym kierowcą w jednostce samochodowej.

Foto AFWP.

Kronika Bydgoska

Pogotowie Ratunkowe — 10-00
Straż Pożarna — 44-44
Komenda Miasta MO 25-16

DYŻUR APTEK

Od wtorku 1. I. 1952 r. godz. 8 rano, do 5. I. 52 r. dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy pełnić będzie Apteka Społeczna nr 16, ul. Dworcowa nr 46, oraz Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, dla Okola, Czyżkówka i Wilczaka.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW W NOWY ROK

W godz. od 10—12 w dniu 1 stycznia dyżur pełnić będzie lek.-dent. J. Rajkowski, ul. Paderewskiego 10.

Dokąd idziemy?

Pomorzanin — Moja miła. Kronika filmowa nr 53. Seanse 13.45, 15.45, 17.45, 20.00. W niedzielę od godz. 13.30.
Polonia — Kwiat miłości. Kronika filmowa nr 53. Seanse 15, 17, 19. W niedzielę od godz. 13.45.
Orzeł — Pieśń Tajgi. Kronika filmowa nr 53. Seanse 15, 17, 19. W niedzielę od godz. 13.45.
Wolność — Tajna misja. Kronika film. nr 52. Seanse 14, 16, 18, 20. W niedzielę od godz. 14.00.
Gryf — Diabelska grań. Kronika film nr 51. Seanse 15, 17, 19. W niedzielę od godz. 13.45.
Bałtyk — Krakatit. Kronika film. nr 52. Seanse 15, 17, 19. W niedzielę od godz. 13.30.
Mir — Raczek się spóźnia. Seanse 17 i 19.
Rozmaitości — program składany nr 42/51. Kronika filmowa nr 53. Seanse: od 16 do 24.

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — Konkurenci — godz. 19.

PORANKI FILMOWE NA 1 STYCZNIA

Pomorzanin — Pierwszy start — godzina 10.00. Upadek Berlina I seria g. 12.00. Wolność — Czarodziejskie ziarno godzina 10.00. Bogata narzeczona godz. 12.00. Gryf — Kopciuszek godz. 11.00. Bałtyk — Za wami pójdą inni g. 11.00.

ZMIANA SEANSÓW W KINACH

(B) Okręgowy Zarząd Kin w Bydgoszczy postanowił zmienić godziny seansów popołudniowych. Wielu ludzi pracy nie mogło korzystać z seansu rozpoczynającego się o godz. 16. Ponadto seanse rozpoczynające się o godz. 16 były niepełne, jeżeli chodzi o program.

W związku z tym w kinach Polonia, Orzeł, Bałtyk i Gryf odbywać się będą od dnia dzisiejszego tylko dwa seanse: o godz. 17 i 19, w dni powszednie, a w niedzielę o 15, 17 i 19.

ZGŁOSZENIA DO FESTIWALU SZTUK POLSKICH

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego [illegible] zawiadamia, że termin przyjmowania zgłoszeń do Festiwalu Sztuk Polskich został przedłużony do dnia 15 bm. Te zespoły teatralne, które pragną wziąć udział w Festiwalu winny zgłaszać się w oddziałach powiatowych ZSCh, gdzie otrzymają potrzebne arkusze zgłoszeniowe oraz dokładne informacje. [illegible]minacje rozpoczynają się 1 lutego br.

Program radiowy

na środę, dnia 2 stycznia 1952 r.

[illegible]

na czwartek, 3 stycznia 1952 r.

[illegible]

Kazimierz Maludziński przew. Prez. MRN

Osiągnięcia Miejskiej Rady Narodowej — wyrazem troski władzy ludowej o poprawę bytu mieszkańców Bydgoszczy

Reforma ustrojowa przeprowadzona na podstawie ustawy z 20 marca 1950 r. skupiła w Radach Narodowych pełnię władzy ludowej w terenie, wyposażyła nowe jednolite organa władzy państwowej w wielkie możliwości i uprawnienia. Do najważniejszych z nich, realizowanych przez Rady Narodowe w praktycznej działalności należą: kierowanie na swoim terenie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, zapewnienie ochrony porządku publicznego i czuwanie nad przestrzeganiem praworządności, ochranianie własności społecznej i praw obywateli, uchwalanie w ramach narodowego planu gospodarczego terenowych planów gospodarczych i w ramach jednolitego budżetu państwowego terenowych budżetów oraz nadzorowanie ich wykonania, jak również wykonywanie kontroli społecznej działalności urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji.

Decydującym czynnikiem, zabezpieczającym właściwą i klasową realizację tych zadań jest jak najściślejsze powiązanie organów władzy państwowej z masami pracującymi, a w szczególności wszechstronne wykorzystanie ich inicjatywy, rozpatrywanie postulatów, życzeń i zażaleń ludności przyciąganie obywateli do współpracy w komisjach i do udziału w masowych akcjach społecznych, odbywanie publicznych posiedzeń i składanie publicznych sprawozdań z działalności.

Miejska Rada Narodowa w Bydgoszczy, kierując się od początku swej pracy głęboką troską o właściwe realizowanie wytycznej linii działania oraz o właściwe zaspokojenie różnorodnych potrzeb ludzi pracy jak i celu zacieśnienia bezpośredniej więzi z szerokimi masami pracującymi naszego miasta, odbyła w ciągu 1951 roku 10 publicznych sesji, z czego 5 roboczych posiedzeń odbyło się przy licznym udziale robotników wielkich zakładów pracy, kobiet i młodzieży. Obrady te miały miejsce w świetlicy Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w sali Pomorskiego Domu Sztuki, w Szkole Ogólnokształcącej TPD, w świetlicy ZZK i w świetlicy Bydgoskich Fabryk Mebli.

Na tych posiedzeniach przedstawiciele bydgoskiej klasy robotniczej zapoznali się z najistotniejszymi zagadnieniami gospodarczymi, oświatowymi, inwestycyjnymi, socjalnymi itp, które wymagały pełnej mobilizacji sił do ich wykonania w roku 1951 i stanowiły w swej istocie najlepszy dowód konsekwentnej polityki naszego Rządu Ludowego w dziedzinie ciągłej poprawy warunków bytowych i kulturalnych człowieka pracy.

Do zagadnień tych należały m. in.: analiza zadań PPI na rok 1951 i przygotowań do wykonawstwa oraz zatwierdzenie planu kapitalnych remontów domów z FGM, sprawa walki z alkoholizmem na terenie miasta, uchwalenie planu gospodarczego i budżetu na rok 1951, subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, sprawozdanie Wydziału Oświaty z działalności za okres roku szkolnego 1950/51, z działalności komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, Wydziału Zdrowia z zakresu opieki sanitarnej nad dziećmi w szkołach podstawowych i przedszkolach, wprowadzenie nowych norm zaludnienia mieszkań sprawy z dziedziny żywienia zbiorowego i działalności instytucji handlowych, wstępne uchwalenie budżetu na rok 1952, analiza sprawozdania z całokształtu działalności Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych (dawn. ANPO) i wiele innych.

Wnikliwe i krytyczne spojrzenie na powyższe sprawy i zagadnienia, czego dobitnym wyrazem był żywy udział w dyskusji tak ze strony członków MRN jak i ze strony obecnych na sesjach robotników oraz przygotowanie odpowiednich koreferatów przez zainteresowane komisje po uprzednim skrupulatnym zbadaniu terenowym — przyczyniły się w dużej mierze do usprawnienia gospodarki i działalności niektórych instytucji i przedsiębiorstw, pomogły szybko i skutecznie usunąć rozmaite braki i niedociągnięcia, a co najważniejsze — zapoznały klasę robotniczą ze strukturą i formami pracy Miejskiej Rady Narodowej i jej organów, pokazując zarazem nasze realne zamierzenia i konkretne osiągnięcia w dobie realizacji Planu 6-letniego.

Publiczne sesje i posiedzenia MRN stanowią osiągnięcie w sensie coraz większego przyciągania mas pracujących do udziału w rządzeniu Państwem, a wypełnione zdrową i twórczą treścią społeczno-gospodarczych zagadnień, mobilizują społeczeństwo do jeszcze większego udziału w realizacji zadań Planu 6-letniego oraz zadań wypływających bezpośrednio z potrzeb terenu. Dlatego też stają się one coraz bardziej popularne i wzbudzają szerokie zainteresowanie społeczne, przede wszystkim u klasy robotniczej, która poprzez aktywny współudział w rozstrzyganiu i realizacji podstawowych zagadnień własnego terenu — wzmacnia na każdym kroku budownictwo podstaw socjalizmu i siłę organów władzy ludowej.

Bardzo ważną rolę w umacnianiu ścisłej więzi z szerokimi masami pracującymi naszego miasta spełniają stałe komisje MRN. Są one niezastąpionymi pomocnikami MRN przy wciąganiu ludności pracującej do gospodarczego i kulturalnego budownictwa. W komisjach pracują radni miejscy i osoby spoza Rady, wśród nich znajduje się wiele kobiet i młodzieży.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI MRN

Właśnie dzięki sprężystej i operatywnej działalności komisji, a w szczególności komisji mieszkaniowej, oświaty i kultury, gospodarki komunalnej, do spraw drobnej wytwórczości i przemysłu miejscowego, handlu i budownictwa, które aktywizowały wszystkich swoich członków i przyciągały do współpracy dodatkowy aktyw społeczny — Miejska Rada Narodowa rozstrzygnęła w sposób społecznie słuszny i uzasadniony wiele podstawowych i problemowych zagadnień na przestrzeni roku 1951.

Z ważniejszych osiągnięć pracy poszczególnych komisji MRN można wymienić: spotkania z robotnikami zorganizowane przy udziale członków Prezydium w takich zakładach jak PZWME, Papiernia, PKP, PZWS, T-8 Bydgoska Fabryka Obuwia, narady z przedstawicielami komisji blokowo-mieszkaniowych, narady z członkami komitetów rodzicielskich, komitetów sklepowych, udział w naradach wytwórczych przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych, kontrola wykonawstwa robót inwestycyjnych i remontowych z FGM, współudział w realizacji zadań Miejskiej Komisji Społecznej do WA, aktywna pomoc w przeprowadzaniu akcji sanitarno-porządkowej na terenie miasta, kontrola realizacji programu nauczania w szkołach i przedszkolach, badanie potrzeb ludności pod względem rozbudowy istniejących urządzeń komunalnych, socjalnych i kulturalno-oświatowych, kontrola warunków sanitarnych i higienicznych w sklepach, warsztatach, spółdzielniach pracy, szpitalnych zakładach służby zdrowia, kontrola prawidłowości rozdziału masy towarowej i wywiązywanie się placówek handlowych z terminowego zaopatrzenia ludności w opał i ziemniaki i wiele innych. Poza tym członkowie komisji biorą aktywny udział w tzw. „otwartych przyjęciach czwartkowych" w Prezydium MRN oraz raz w miesiącu przyjmują osobiście skargi i zażalenia od obywateli w kilku dogodnych dla ludności punktach miasta.

Niewątpliwie w pracy komisji Rad istnieją jeszcze pewne niedociągnięcia, które jednakże systematycznie zmniejszają się, co daje najlepszą gwarancję, że ich dotychczasowe dość bogate doświadczenia i wyniki pracy wpłyną na rozszerzenie istniejących obecnie form działalności i pozwolą w całej pełni coraz to lepiej wykonywać wszystkie zadania.

INWESTYCJE

W wyniku działalności Miejskiej Rady Narodowej i jej organów w roku 1951, możemy ponadto wymienić następujące efekty gospodarcze osiągnięte na terenie naszego miasta; wybudowano w stanie surowym nowe przedszkole dla dzieci przy ulicy Pomorskiej, rozpoczęto budowę drugiego nowego przedszkola przy ul. Chołoniewskiego (dzielnica Szwederowo) pobudowano nowy budynek gospodarczy dla potrzeb szkoły przy ul. Fordońskiej nr 17, rozpoczęto budowę nowego żłóbka dzielnicowego, wykonano prace kanalizacyjne wzdłuż ul. Grunwaldzkiej i ul. Kraszewskiego, pobudowano nowy dom społeczny w osiedlu robotniczym przy ul. Solnej dla potrzeb zamieszkałych tam 70 rodzin robotniczych, zakupiono nowy wóz tramwajowy, przeprowadzono generalne remonty kilku starych wozów tramwajowych zwiększając przez to wytrzymałość taboru, uruchomiono nową linię autobusową do osiedla robotniczego przy ulicy Solnej, założono kilkadziesiąt nowych punktów świetlnych głównie na przedmieściach, przeprowadzono gruntowny remont 2 mostów łączących Jachcice z miastem, rozpoczęto prace przy budowie nowego otwartego kąpieliska publicznego na Wilczaku, gdzie poważny wkład pracy społecznej (roboczizny przy wykopach basenu) dała młodzież zorganizowana w hufcach „Służba Polsce", oraz członkowie klubów i kół sportowych, urządzono nowe skwery i zieleńce w dzielnicach robotniczych, przeprowadzono kapitalne remonty w 236 budynkach zamieszkałych przez ludzi pracy, przede wszystkim w dzielnicy Szwederowo, Jachcice i na Czyżkówku. Wykonano w okresie wakacji szkolnych potrzebne remonty w istniejących szkołach i przedszkolach, stwarzając w ten sposób zdrowe i wygodne warunki do nauki. Niezależnie od tego przeprowadzono wiele prac drogowych przy żużlowaniu ulic peryferyjnych, remontowaniu istniejących nawierzchni ulic i chodników, objęto z funduszów Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych poważną ilość drobnych napraw i konserwacji w nieruchomościach administrowanych przez Prezydium MRN, przeprowadzono drobne i powierzchowne remonty w istniejących zakładach społecznej służby zdrowia jak również na sprzęt. W ramach realizacji planu rozwoju placówek handlu uspołecznionego, uruchomiono dodatkowe punkty sprzedaży artykułów masowego spożycia, umożliwiając ludności pracującej dogodniejsze zaopatrzenie.

Te osiągnięcia gospodarcze, społeczne i inne świadczą o stałej, głębokiej trosce naszego Rządu Ludowego o coraz to lepsze i szybsze zaspokajanie wszelkich potrzeb ludności pracującej naszych miast i wsi. Są one dowodem rozwijającego się potencjału gospodarczego Polski Ludowej i naszego wspaniałego pokojowego budownictwa.

Przystępując do realizacji nowych zadań 3 roku Planu 6-letniego kontynuować będziemy budowę rozpoczętych obiektów i stawiać jednocześnie nowe, ażeby jeszcze bardziej podnieść na wyższy poziom warunki bytowe i kulturalne klasy robotniczej i rozszerzyć sieć podstawowych urządzeń w mieście. W pracy Miejskiej Rady Narodowej i jej organów dominować będzie codzienna, stała i głęboka troska o pełne i przedterminowe wykonanie planów gospodarczych i jeszcze mocniejsze niż dotąd skupienie szerokich mas pracujących wokół jednolitych organów władzy ludowej w kierunku umacniania ogólnonarodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

XII sesja PRN

Realizacja zobowiązań wsi wobec Państwa — tematem obrad PRN

(B) Tematem ostatniego posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej była analiza wyników realizacji państwowych planów gospodarczych i finansowych wsi bydgoskiej.

Pracujący chłopi powiatu bydgoskiego mają do zanotowania wiele osiągnięć w tej akcji, ale nie są one jeszcze zadowalające. Jeżeli chodzi o dostawę ziemniaków, to powiat bydgoski wykonał do tej pory 85,3 proc. planu. W realizacji skupu zboża powiat osiągnął 94,1 procent.

Nie mogą również zadowalać wyniki uzyskane w realizacji zobowiązań finansowych. Konieczne jest wzmożenie wysiłku wszystkich Prez. GRN pow. bydgoskiego, aby należności finansowe zostały uregulowane w całości w jak najkrótszym czasie.

W walce o realizację zobowiązań względem Państwa przodują pracujący chłopi gminy: Ślesin, Sicienko i Solec Kujawski, dzięki kolektywnej pracy całego aktywu gminnego.

Słabiej natomiast pracował aktyw w gminie Mąkowarsko.

Państwo nagrodziło i wyróżniło przodujących chłopów naszego powiatu. M. in. Kraszkiewicz z gm. Osielsko oraz Kujanek z gm. Dobrcz zostali odznaczeni złotymi krzyżami zasługi. Dali oni przykład wzorowego wywiązywania się ze swych obowiązków względem Ludowej Ojczyzny.

Innym punktem obrad, który wywołał ożywioną dyskusję radnych, było sprawozdanie złożone przez kierownika Wydziału Komunikacji z przebiegu prac remontowych dróg w powiecie, które wykonano przed terminem w 123,2 proc.

Podsumowano również wyniki pracy wiejskich hufców PO SP. Należy zaznaczyć, że junacy brali żywy udział we wszystkich pracach społecznych, w których uzyskali wiele dobrych wyników. Szkoda tylko, że niektóre Prezydia GRN zajmują do prac młodzieży niewłaściwy stosunek.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że dnia 2 stycznia o godz. 17 odbędzie się w świetlicy przy KD Szwederowo narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Śladami naszych notatek

NIEDBALSTWO (nr 308)

Prezydium MRN w Bydgoszczy podaje, że chodnik przy ul. Jezuickiej został naprawiony, a prace związane z naprawą chodnika przy ul. Niedźwiedzia dobiegają końca.

DLACZEGO? (nr 322)

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy (Zarząd Budowlany nr 1) informuje, że robotnicy budowlani na Osiedlu Leśnym otrzymali szatnię. Jedna z robotnic odpowiada za porządek, ogrzewa szatnię i dostarcza kawę robotnikom.

A WODA LECI (nr 274)

Prezydium MRN w Bydgoszczy donosi, że rura wodociągowa i kran domu przy ul. Zygmunta Augusta nr 33-36 zostały naprawione.

Fakty i ludzie

Dobrze pracuje koło Ligi Przyjaciół Żołnierza przy Lic. Weterynaryjnym. Dzięki inicjatywie członków zarządu zorganizowano w szkole kurs kierowców samochodowych. Kurs cieszy się dużą popularnością wśród uczniów.

* * *

Komisja Usprawnień przy NBP zorganizowała kurs na hasła racjonalizatorskie. Konkurs wzbudził wśród pracowników NBP duże zainteresowanie, dowodem czego są licznie nadesłane prace.

Pierwszą nagrodę przyznano pracownikowi NBP w Bydgoszczy Zb. Beckerowi, drugą — M. Lesińskiej z Grudziądza, a trzecią — Z. Hippnerowi z Torunia.

* * *

Do końcowych egzaminów przystąpiły młodsze pielęgniarki, uczestniczki kursu przy szpitalu wojewódzkim. Kurs został zorganizowany przez PCK, a brały w nim udział 42 kobiety pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Pielęgniarki już w najbliższym czasie zasilą szeregi pracowników Służby Zdrowia.

Jadwiga Kowalewska

* * *

W przyszłym roku tabor tramwajowy powiększy się o 7 wozów. Wzrośnie również ilość przewiezionych pasażerów w stosunku do roku ubiegłego o 10 proc.

* * *

Ilość łóżek w hotelach bydgoskich wzrośnie w roku 1952 o 30 proc., liczba noclegów natomiast o 10 procent.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-96. Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-60. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.
Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 007.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 55, tel. 48-08.
E-2-30593
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-16-82.
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

Sport

39.071 odznak SPO i BSPO zdobyli sportowcy Pomorza

BYDGOSZCZ. Jak nas informuje Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, sportowcy Pomorza zdobyli w roku 1951 39.071 odznak SPO i BSPO. Cyfra ta jest poważnym osiągnięciem wszystkich sportowców w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej.

W realizacji planu zdobywania odznaki wyróżniły się Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej Szubina, Brodnicy i Bydgoszczy. Nie wykonały swego planu rocznego PKKF Inowrocławia i Grudziądza oraz MKKF Inowrocław.

Zwycięstwo hokeistów polskich w NRD

BERLIN (PAP). Hokeiści polscy rozegrali 30 12. ubr. trzecie spotkanie na lodowisku w Berlinie, zwyciężając reprezentację NRD 12:5 (3:0, 5:2, 4:3).

Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: Csorich — 4, Lewac[illegible] i Wróbel II po 3 oraz Wróbel I i P[illegible] po 1.

Masłowski (Gwar[illegible]a) najlepszym lekko[illegible]etą

BYDGOSZCZ. WKKF w Bydgoszczy ustalił listę 20 najlepszych lekkoatletów woj. bydgoskiego w roku 1951 (wg. tabeli fińskiej). Pierwsze miejsce na liście zajmuje MASŁOWSKI (Gwardia Bydgoszcz), rzut młotem — 53,03 (974 pkt) przed LEWICKIM (Kolejarz Toruń) — bieg na 5000 m, 15,18,0 (946 pkt.).

W punktacji klubowej prowadzi GWARDIA — 8211 pkt. przed KOLEJARZEM Toruń — 5986 pkt.

Tegoroczna przeciętna 20 wyników wynosi 823 pkt., co jest rekordowym [illegible] osiągnięci[illegible] lekkoatletów okręgu bydgoskiego.

Gwardia — Ogniwo 4:5

BYDGOSZCZ. — Mecz tenisa stołowego między Ogniwem a Gwardią przyniósł niespodziewane zwycięstwo drużynie Ogniwa w stosunku 5:4.

Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobył Domeracki — 3 oraz Czarra i Fatz. Dla pokonanych Ciemniewski i Cchociński.

Sport w ZSRR

MOSKWA. — 16 najlepszych zespołów pływackich Moskwy zakończyło rozgrywki o puchar stolicy ZSRR w piłce wodnej.

W finale zespół CDSA pokonał mistrza Związku Radzieckiego — drużynę lotników WWS 4:3, zdobywając zaszczytną nagrodę.

* * *

W wielu ośrodkach sportów zimowych w ZSRR odbyły się ostatnio drużynowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej.

Bardzo dobre wyniki uzyskano w Swierdłowsku, gdzie startowało 11 czołowych drużyn krajowych. Siergiejew z Moskwy uzyskał na dystansie 500 m doskonały czas 42,8 sek., a Berezin z Leningradu na dystansie 1500 m osiągnął wynik 2:21,5 min.

Drużynowo zwyciężył zespół Dynamo.

W kilku zdaniach

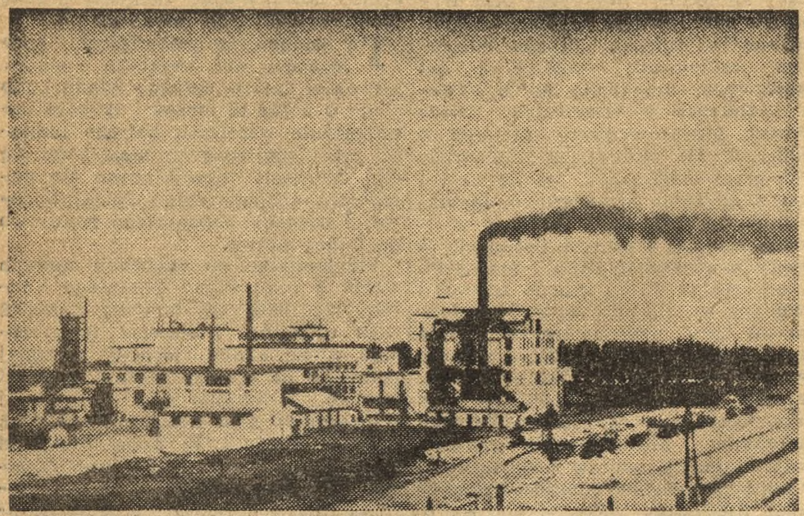
Mecz tenisa stołowego juniorów Katowice — Częstochowa zakończył się zwycięstwem Częstochowy 4:5.

* * *

W Zakopanem odbyły się narciarskie biegi sztafetowe o mistrzostwo województwa krakowskiego. W biegu mężczyzn 4 X 10 km zwyciężył zespół CWKS Zakopane (Bolesław Krzeptowski, Skupień, Józef Krzeptowski, Styrszula). W sztafecie kobiecej wygrała Gwardia (Zakopane).

Rok pracy na Wołgodonstroju

28 grudnia 1950 r. Rada Ministrów ZSRR postanowiła skrócić o dwa lata ukończenie budowy wołżańsko-dońskiej trasy żeglownej, zamykającej



Zacofana w czasie rządów caratu Kirgizja przeobraziła się w ciągu Pięciolatek Stalinowskich w jeden ze znaczniejszych ośrodków produkcji cukru.
NA ZDJĘCIU: Ogólny widok jednej z cukrowni w dolinie Czujskiej.
Foto CAF.

jednolity system komunikacji wodnej europejskiej części Związku Radzieckiego. Budowa Wołgodonstroju w obecnej jego postaci uchwalona została w marcu 1939 r. na XVIII Zjeździe WKP(b). Kompleksowy plan budowy Wołgodonstroju uwzględnił następujące zagadnienia: przekopanie żeglownego kanału łączącego Wołgę z Donem, wybudowanie elektrowni wodnej w pobliżu Stanicy Cymlańskiej, utworzenie wielkiego rezerwuaru wodnego i założenie urządzeń nawadniających dla 2.750.000 ha na obszarze stepów dońskich.

Prace nad budową Wołgodonstroju, rozpoczęte jeszcze w okresie przedwojennym, wznowiono w 1948 r. W ciągu 1951 r. wykonano na nim następujące roboty: na przedmieściu Stalingradu, w pobliżu Łachy Sarpińskiej, przekopano szerokie wejście z Wołgi do kanału. Na wyspie, która znajduje się u wlotu kanału, wznosi się latarnię m[...]ą, która będzie wskazywać drogę [...]atkom, płynącym Wołgą w kierunku [...]orza Kaspijskiego i kanałem ku M[...] Azowskiemu. Wzdłuż brzegów ka[...] zakłada się park i skwery, które [...] osłaniać od wichrów i burz piaskowych kanał z płynącymi po nim statkami. Na wysokim brzegu Wołgi w pobliżu wejścia do kanału trwają prace przygotowawcze nad umieszczeniem granitowego cokołu, na którym stanie 22-metrowej wysokości posąg Stalina, odlany z brązu.

Od Łachy Sarpińskiej do wąwozu Solanki kanał będzie posiadał trzy śluzy, przy których wykonano już roboty ziemne, betoniarskie i kamieniarskie. Obecnie kończy się ustawianie słupów żelbetonowych i ścian śluz. Pomiędzy pierwszą a drugą śluzą kanał został już całkowicie ukończony, a brzegi jego obłożono kamieniami. Przęsła mostów, które będą przerzucone nad tym odcinkiem kanału, wzniesiono już na całą ich wysokość.

Następny odcinek kanału, to tzw. „Czapurnikowskie schody", składające się z 6 śluz. Na tym odcinku wznoszą się wały ziemne, prowadzi się roboty betoniarskie i montaż konstrukcji żelaznych.

Najcięższy odcinek, znajdujący się na dziale wodnym, nie został jeszcze przekopany. Kanał będzie przechodzić tu na głębokości 16 m. Olbrzymi ten wykop drążą słynne kopaczki kroczące, które wydobywają jednym chwytem czerpaka 14 metrów sześciennych ziemi.

Za tym odcinkiem rozpoczyna się Warwarowski Zbiornik Wodny, łączący sztuczny wykop kanału z Donem. Wznoszone są tu obecnie tama, cztery śluzy o wysokości 44 m i stacja pomp elektrycznych mających zasilać w wodę 140 kilometrowej długości kanał Jergeniński, stanowiący magistralę irygacyjną dla okolicznych stepów wznoszących się wysoko ponad poziomem Donu.

Za hydrowęzłem Warwarowskim znajduje się jar Donu, zatapiany stopniowo wodami rzeki. Wszystkie osiedla, wsie i domy, znajdujące się w jarze Donu, długim 170 km i 30 km szerokim, przenoszone są obecnie na nowe miejsca, położone wysoko na stepie. Przenoszone są nie tylko domy, ale również drzewa owocowe, całe sady i winnice. Jar Donu niwelują spychacze i mechaniczne kopaczki, przygotowując dno mającego tu powstać Morza Cymlańskiego. Już wiosną 1952 roku Morze Cymlańskie o pojemności 12,6 km sześc. wody wypełnione będzie z wiosną tzw. falą „kozacką" lub „chłodną", powstałą z roztopów nad dolnym biegiem Donu; po krótkim czasie napłynie do Morza Cymlańskiego druga fala „ruska", zwana też „ciepłą", niosącą roztopy z Czarnych Ziem.

Morze Cymlańskie zostało już zamknięte w południowym swym końcu, koło Stanicy Cymlańskiej, olbrzymią zaporą betonową 500-metrowej długości połączoną z tamą ziemną ciągnącą się przez 12,8 km. Wody Morza Cymlańskiego, spiętrzone tą 35-metrowej wysokości tamą wprawią w ruch elektrownię wodną o mocy 160.000 kw. Wytwarzany przez nią prąd elektryczny będzie poruszał pompy kanału żeglownego i kanałów nawadniających, będzie otwierał i zamykał śluzy, oświetlał trasę wodną, holował statki oraz służył celom przemysłowym i rolniczym. Dotychczas w elektrowni Cymlańskiej zmontowano już cztery turbiny, każda o mocy 40 tysięcy kw.

Ostatnie dwie śluzy, ozdobione wspaniałymi rzeźbami, połączą kanał i Morze Cymlańskie z naturalnym korytem dolnego Donu.

Olbrzymią trasę wodną zamyka port w Rostowie. Port ten przebudowuje się obecnie całkowicie, mechanizując przeładunek statków. Przebudowuje się również port stalingradzki.

Urządzenia nawadniające mają być wykonane dopiero w ciągu najbliższych pięciu lat, ale już te instalacje, które zdołano dotychczas wykonać, pozwolą na nawodnienie 100.000 ha stepu w 1952 roku.

Niezwykle szybkie tempo prac prowadzonych przy budowie Wołgodonstroju zawdzięczać należy przede wszystkim następującym trzem czynnikom: dokładnemu opracowaniu planów, socjalistycznemu, pełnemu entuzjazmu stosunkowi do pracy i całkowitej mechanizacji robót. Zespołowy wysiłek całego narodu i wszystkich zakładów przemysłowych, pracujących dla Wołgodonstroju, daleko posunięte współzawodnictwo pracy i zrozumienie przez budowniczych ogólnozwiązkowej roli zespołu wołgodońskiego stanowi niezawodną gwarancję terminowego ukończenia tej pierwszej z wielkich budowli komunizmu.

Wołgodonstroj — to pierwszy obiekt z wielkich budowli komunizmu, które przemienią przyrodę w Związku Radzieckim, zabezpieczą człowieka przed kaprysami klimatu, niosącymi jakże często suszę; to wielki i tani szlak komunikacyjny pomiędzy południem i północą, to Moskwa jako port pięciu mórz; to elektryfikacja przemysłu i rolnictwa, wyzwalająca tysiące ludzi z ciężkiej fizycznej pracy w polu, to wizja tego, co może dać światu pokojowa, twórcza praca, mająca na celu dobrobyt kraju i jego ludności.

A. Cz.

Wczasy zimowe

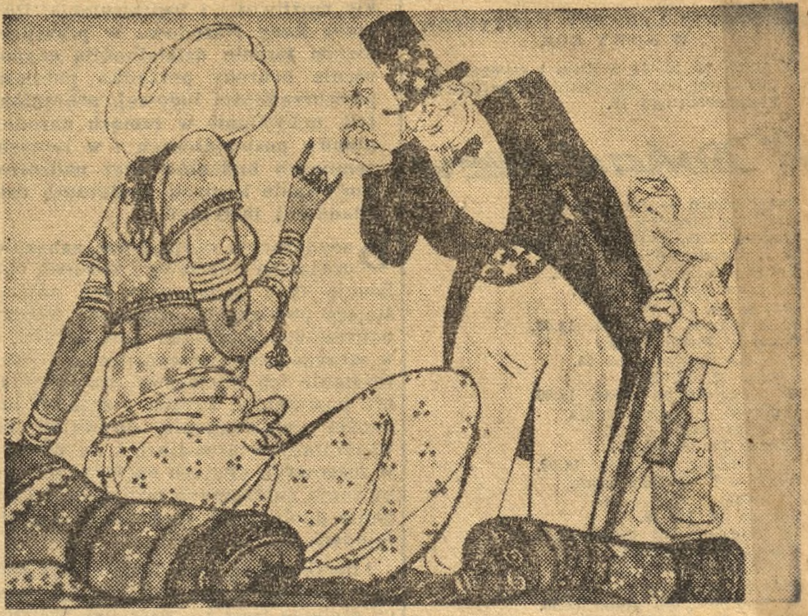


Po wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych pracownicy licznych zakładów pracy masowo wyjeżdżają na zasłużony wypoczynek świąteczny, z którego powrócą z nowym zapasem sił do oczekujących ich zadań 3 roku Planu Sześcioletniego.
NA ZDJĘCIU: Korzystając z ferii świątecznych w szkołach, niektórzy wczasowicze zabierają na urlop swoje pociechy, które z zapałem oddają się sportom zimowym.
Foto CAF.

H. Suworowa

Na wystawie rysunków Konstantego Jelisiejewa

Ze wszystkich rodzajów sztuk plastycznych największą bodaj popularnością cieszą się w ZSRR rysunki satyryczne. Ukazują się one często na łamach gazet i czasopism; wydaje się je również w dużych nakładach w postaci plakatów — zwłaszcza jeśli chodzi o karykaturę polityczną. Karykatury Jefimowa, Kukryniksów, Czeremnych, Ganfa i wielu innych znane są szeroko nie tylko w kraju radzieckim, lecz i zagranicą.



„Wschodni flirt wuja Sama".

Nie małą popularnością cieszą się również rysunki zasłużonego działacza sztuki RSFRR, Konstantego Jelisiejewa. Niedawno z okazji 40-lecia działalności artystycznej Jelisiejewa otwarta została w Moskwie wystawa jego prac. Obok popularnych rysunków wystawiono też jego prace stosunkowo mało znane, a więc: wspaniałe pejzaże zimowe rejonów podmoskiewskich, ilustracje do dzieł Sałtykowa — Szczedryna, Kryłowa, O. Henry'ego, szkice kostiumów do filmu „Aleksander Newski", portrety Fiodora Szalapina, w roli Borysa Godunowa.

W ZSRR karykatura traktowana jest jako jedno z narzędzi wychowania mas ludowych; przychodzą tu na myśl słowa Hercena, że „śmiech jest jednym z najpotężniejszych narzędzi przeciwko wszystkiemu co się przeżyło, a mimo to jeszcze się trzyma bóg wie na czym, jako pełna powagi ruina, przeszkadzając we wzroście nowego życia i strasząc słabych..."

W swych rysunkach satyrycznych Jelisiejew zjadliwie wyszydza biurokratyzm, pokutujący jeszcze w niektórych instytucjach, chłoszcze zarozumialstwo, ignorancję, z którymi naród radziecki toczy nieubłaganą walkę. Rzecz znamienna: artysta nie stosuje jakichś szczególnych chwytów dla charakterystyki negatywnych postaci, lecz po prostu pokazuje te postacie na tle wspaniałej rzeczywistości radzieckiej i to porównanie okazuje się dla nich zabójcze.

Jakże nędznie i śmiesznie wygląda np. na tle przepięknego sadu miczurinowskiego wyznawca morganizmu, odgradzający się od życia przy pomocy scholastycznych schematów (rys. „Flora gabinetowa").



„Cichy Don"

Większość takich rysunków przypada na lata 1920-1930. Nowsze prace Jelisiejewa odzwierciedlają przeważnie przepiękną rzeczywistość radziecką, którą artysta odtwarza z zachwytem i entuzjazmem.

Mowa tu o cyklu rysunków pod nazwą „Żyjemy i budujemy".

Pokazuje tu artysta nowe oblicze wsi radzieckiej z pięknymi domami, szerokimi, zabrukowanymi ulicami, wsi zelektryfikowanej i doskonale zabudowanej („Jasna noc ukraińska", „Nie poznał" itd.). Widzimy chłopów radzieckich na wysokim poziomie kultury, chłopów, dla których jest rzeczą normalną, że syn kołchoźnicy pisze pracę dyplomową („List z centrum"). Tematyka tych rysunków obejmuje olbrzymie budownictwo nad Donem i w Azji Środkowej („Cichy Don", „W pustyni Kara-Kum"), zakładanie pasów leśnych i budowę nowego wieżowca Uniwersytetu Moskiewskiego. Cała ta seria rysunków odzwierciedla piękne życie ludzi radzieckich, ich natchnioną, twórczą pracę dla dobra ojczyzny, ich dążenie do pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami.



„Amerykanie w Holandii"

Zupełnie inny obraz przedstawia oczom zwiedzających dział wystawy pt. „Po tamtej stronie". Jest to obraz straszliwego świata oszczerstw i fałszu, wyzysku i ucisku mas pracujących.

Wiele rysunków przedstawia „amerykański styl życia". Oto odbywa się przetarg na pijany „głos wyborcy" („Amerykańska licytacja"). Olbrzymi wąż — boa, z mikrofonem zamiast głowy, wyrzuca z siebie kolejne oszczerstwo na postępową ludzkość („Głos Ameryki"). Inne karykatury demaskują amerykańską ekspansję w różnych krajach, by wymienić rysunki „Amerykanie w Holandii" czy „Flirt Wuja Sama". Na pierwszym z nich Jankes trzymający nogi na stole proponuje rdzennej ludności, aby poszła sobie precz, jeśli jej się nie podoba jego zachowanie; na drugim — uśmiechnięty Jankes ofiaruje kwiaty wschodniej piękności; za jego plecami kryje się uzbrojony żołnierz.

Amerykanie rządzą się jak szare gęsi nie tylko na wschodzie lub w małych krajach, lecz i w Anglii. „Jest pan aresztowany — mówi policjant do malarza, który rozstawił sztalugi, zamierzając namalować pejzaż wiejski — rysuje pan właśnie miejsce, gdzie wkrótce zbudowane zostanie lotnisko amerykańskie" („Gdzieś w Anglii").

Przed ostrym przenikliwym wzrokiem Jelisiejewa nie ukryje się prawdziwy sens zjawisk i artysta potrafi zjawiska te odtworzyć wiernie i plastycznie.

Budownictwo mieszkaniowe w Moskwie

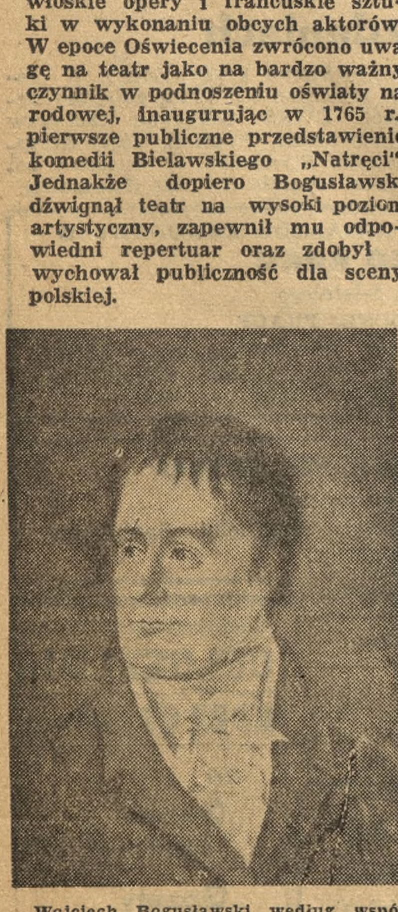


NA ZDJĘCIU: Podwórze jednego z domów mieszkalnych przy ulicy Nowopiaskowej.
Foto CAF.

Ludzie polskiego Oświecenia

Ojciec polskiego teatru

Do połowy XVIII w. istniały w Polsce jedynie teatry prywatne na dworach królewskich i magnackich, dostępne jedynie dla szczupłej garstki uprzywilejowanych. Wystawiano na nich przeważnie włoskie opery i francuskie sztuki w wykonaniu obcych aktorów. W epoce Oświecenia zwrócono uwagę na teatr jako na bardzo ważny czynnik w podnoszeniu oświaty narodowej, inaugurując w 1765 r. pierwsze publiczne przedstawienie komedii Bielawskiego „Natręci". Jednakże dopiero Bogusławski dźwignął teatr na wysoki poziom artystyczny, zapewnił mu odpowiedni repertuar oraz zdobył i wychował publiczność dla sceny polskiej.



Wojciech Bogusławski według współczesnego portretu nieznanego malarza.

Wielka sala teatru publicznego w Warszawie wypełniona była po brzegi, jako że miano pokazywać polską operę, przerobioną przez Wojciecha Bogusławskiego z komedii Bohomolca „Nędza uszczęśliwiona". Publiczność cieszyła się, że usłyszy ze sceny zrozumiałe dla każdego polskie słowa, z akompaniamentem polskiej muzyki Macieja Kamińskiego, śpiewane przez własnych artystów. Zgromadzeni niecierpliwili się, ale z podniesieniem kurtyny czekano na króla i sfrancuziałe towarzystwo z pałacu „Pod Blachą", zbierające się u pani Vauban, faworyty księcia Józefa Poniatowskiego.

Kiedy rozległ się rumor i „dostojne" towarzystwo weszło na salę, zajmując pierwsze rzędy, zgorszona publiczność ujrzała po pewnym czasie kilka foteli odwróconych do grających tyłem. W ten sposób protestowała przeciwko wprowadzeniu opery narodowej kosmopolityczna arystokracja i snobistyczna młodzież, zachwycająca się jedynie obcymi spektaklami odgrywanymi dla zamkniętego grona.

Wojciech Bogusławski, który przerobił komedię Bohomolca na operę i wstawił do niej piosenki, współpracował ściśle z postępowymi pisarzami polskiego Oświecenia, wprowadzając na scenę polskie słowo, przemawiające zarówno ze sztuk rodzimych jak obcych, przeważnie przez niego samego tłumaczonych. Poza tym sam grał i uczył innych kunsztu aktorskiego, porywając publikę i coraz szersze koła zjednując dla rodzimej sztuki.

Kiedy powodzenie teatru Bogusławskiego zdawało się dosięgać szczytu, Radziwiłł książę „Panie kochanku" zjechał nagle do Warszawy i w ciągu 40 godzin usunął aktorów i cały teatr z gmachu będącego jego własnością. Niezrażony tym Bogusławski organizuje swych kolegów w trupę teatralną i rusza z nią na objazd kraju. Tymczasem, na skutek sarkań publiczności pozbawionej sceny polskiej, do której już zaczęła przywykać, otwiera się szkatuła królewska, asygnując pół miliona złotych na budowę stałego gmachu teatru. Bogusławski wraca do stolicy, tłumaczy znów różne sztuki i występuje w nich, przekonując równocześnie cudzoziemskie kierownictwo, któremu wypuszczono w pacht teatr, do wystawiania utworów Zabłockiego, Krasickiego i Trembeckiego.

Po pewnym czasie następuje nowa katastrofa — dyrektor teatru Bizessti ucieka z kasą, pozostawiając aktorów i teatr własnemu losowi. Rozpoczyna się nowy okres tułaczej wędrówki, z której wreszcie Bogusławski powraca w 1790 r. do Warszawy, aby objąć kierownictwo wskrzeszonego Teatru Narodowego.

Cztery następne lata wzmagającej się fali rewolucyjnej i patriotycznej w Warszawie, to najświetniejszy okres Teatru Bogusławskiego, zakończony porywającym akordem „Krakowiaków i Górali", wystawionych tuż przed bitwą racławicką. Po raz pierwszy lud wypełnił całą scenę, olśnił barwnymi strojami i przemówił własnym językiem. Porwana zapałem widownia zrozumiała wyborne aluzje polityczne zawarte w kupletach przypisywanych przez współczesnych Kołłątajowi i Niemcewiczowi, podejmując gorąco hasło walki aż do zwycięstwa, rzucone pod osłoną tekstu. „Krakowiacy i Górale" stają się zapowiedzią powstania. Tak też zrozumiał tę sztukę Igelstrom, przedstawiciel carycy Katarzyny i wyjednał u uległego sobie rządu zdjęcie jej z afisza zaraz po trzecim spektaklu.



Scena ze sztuki W. Bogusławskiego pt. „Spazmy modne" według starego sztychu.

Przedstawienie „Krakowiaków i Górali" było ciosem wymierzonym w dworską służalczość i arystokratyczną kulturę. Zjednało ono uznanie plebejskiej widowni, oklaskującej prawdziwych, z krwi i kości stworzonych chłopów. Szereg celnych wyrażeń i piosenek obiegło z błyskawiczną szybkością Stare Miasto i pełne wrzenia powstańczego ulice.

Żadna z innych 60 sztuk Bogusławskiego, oryginalnych i tłumaczonych, nie miała takiego powodzenia. Ani niezwykle wzięte swojego czasu „Spazmy modne", ośmieszające życie wykwintnych salonów, ani „Henryk VI na łowach", sztuka godząca w feudalizm i występująca w obronie praw i godności ludzkiej prostego człowieka. 144 przedstawienia „Krakowiaków i Górali" danych w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, świadczy dobitnie o popularności tej sztuki.

Dalsze losy Bogusławskiego — to znów wędrowny wóz aktorski, rozpalanie ognisk kultury teatralnej w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Lwowie, Białymstoku i innych miastach Polski, wprowadzenie na scenę Szekspira, Corneilla i innych klasyków, kierowanie sceną warszawską, próby upaństwowienia teatru, wysiłki w celu stworzenia teatru ludowego dla mas i założenie szkoły dramatycznej, w której kształciły się i wychowywały przyszłe pokolenia aktorów polskich. Niestrudzoną działalność Bogusławskiego i jego zasługi dla stworzenia sceny narodowej ujął lapidarnie napis z 1803 r. na teatrze polskim:

Krzywdzące głos ojczysty mniemania umorzył,
Pisał, grał i grających na czas późny stworzył.

Podejmując spuściznę Bogusławskiego sukcesorowie jego talentu aktorskiego i autorskiego zapału, wychowali na nim coraz szersze kręgi społeczeństwa w kulcie dla sceny polskiej, dla jej przedstawicieli i dla słowa polskiego o które tak namiętnie walczył.

ADRIAN CZERMIŃSKI